

TRWAŁY POKÓJ TO ROZKWIĆ SPORTU

PRZEGŁĄD SPORTOWY

Cena
45 gr

Nr 91

Warszawa, czwartek 16 listopada 1950 r.

Rok VI

CHWAŁA II KONGRESOWI POKOJU

Sportowcy pozdrawiają delegatów

Zwycięzmy!

W SIERPNIU 1948 roku Wielka Brytania rozbrzmiewała fanfarami Igrzysk Olimpijskich. Zapłonął znicz pokoju i radości, zapalony ogniem świętej Olimpi, niesionym przez kraje Europy.

Młodzież świata z zapartym tu hem słuchała słów o miłości, bezkrawawej, szlachetnej walce sportowej.

W listopadzie 1950 roku Wielka Brytania wygnała ze swej ziemi delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który miał odbyć się w Sheffield.

Posłowie Pokoju, których wysłała ludzkość do walki o swe szczęście byli obrażani, ścigani policyjnie, wyrzucani z portów, dworców i lotnisk „postępowej” Anglii, zamykani w aresztach. Świat dowiedział się prawdy. Zobaczył prawdziwą twarz obecnego gospodarza ziemi brytyjskiej — twarz podległego wojennego.

To nie naród brytyjski, to nie robotnik stalowni sheffieldskiej prowadzi tę ohydą walkę z najlepszymi mi uczuciami ludzi. To reakcyjny rząd angielski. Ten sam rząd, który kłamał młodzieży podczas pierwszych powojennych Igrzysk, teraz mówi „prawdę”. „Prawdę” podkutaną przez amerykańskich imperialistów. Prawdę o swej czarnej duszy wroga pokoju, wicherzyciela światowego porządku, przeciwnika sprawiedliwości dziejowej.

LA NAS, sportowców, fakt, że rząd Wielkiej Brytanii odmówił gościnności wyślanikom narodu świata jest szczególnie znamienne. Jeśli ktokolwiek z nas miał jeszcze resztki szacunku do owej tradycyjnej fair play, to stracił je bez reszty.

Wodzowie dzisiejszej Anglii kłamią. Kłamię Attlee, gdy mówi o „wolności” w jego kraju. Kłamię prezes Komitetu Olimpijskiego lord Burghlay, gdy mówi o pokojowej misji kapitalistycznego sportu.

Wszystko co robią kapitalistyczni lokaje Wall Street — to jest pokójowi światowi — to jest brytanijskiej bramy Sheffieldu przed delegacją 1/2 ludności świata.

Lord Burghlay wciąga do swych „apokryficznych” rozmyślań w Komitete Olimpijskim Niemców z Bonn i Japonię — by z ich instrukcją zza oceanu rozrywać naród niemiecki, podać znowu butę Prusaków Dalekiej Wschodu...

A prezes Lekkoatletycznej Unii Belgijskiej p. Ulisses czy pamięta jak to zmęczonego jeszcze biegiem maratońskim „Gaillie, namawiał do zaniechania swej „gotowości” walki przeciwko narodowi koreańskiemu? A czy pamiętają panowie — organizatorzy niedawnych lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Brukseli, wyświecyli swym „męstwem” maszynie wielokrotnego uderzenia flagi belgijskiej na murze szafoty. A jakże?

Czyż jest publiczność, która nie ma nic przeciwko „Gaillie” — „męstwem” maszynie wielokrotnego uderzenia flagi belgijskiej na murze szafoty. A jakże? Czyż jest publiczność, która nie ma nic przeciwko „Gaillie” — „męstwem” maszynie wielokrotnego uderzenia flagi belgijskiej na murze szafoty. A jakże?

Czyż jest publiczność, która nie ma nic przeciwko „Gaillie” — „męstwem” maszynie wielokrotnego uderzenia flagi belgijskiej na murze szafoty. A jakże?

Czyż jest publiczność, która nie ma nic przeciwko „Gaillie” — „męstwem” maszynie wielokrotnego uderzenia flagi belgijskiej na murze szafoty. A jakże?

Czyż jest publiczność, która nie ma nic przeciwko „Gaillie” — „męstwem” maszynie wielokrotnego uderzenia flagi belgijskiej na murze szafoty. A jakże?

Czyż jest publiczność, która nie ma nic przeciwko „Gaillie” — „męstwem” maszynie wielokrotnego uderzenia flagi belgijskiej na murze szafoty. A jakże?

hasłem POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!



Główny dworzec warszawski tonie w świetle reflektorów. Co chwila przybywają nowi delegaci na Światowy Kongres Pokoju. Właśnie przybyli Szwajcarzy. Delegat ich niesie sztandar swego kraju.

Foto AR

Cybulenko - 73,37 Rekord ZSRR

W rzucie oszczepem

W ramach swego tournée po Rosji lekkoatletyczny zespół wystąpił w ośrodku robotniczym wassy. Podczas rozegranych tam zawodów uzyskał pierwszy rekord dotychczasowych lat.

M. in. młody miotacz Cybulenko uzyskał w rzucie oszczepem wspaniały wynik 73,37. Ustanawiając nowy rekord Związku Radzieckiego. Wynik ten jest prawie o 2 metry lepszy od dotychczasowego rekordu ZSRR, ustanowionego w bieżącym roku przez Walmana, jest drugim tegorocznym rezultatem europejskim. Na pierwszym miejscu znajduje się Ericsson z 73,98 przed Cybulenko, który w rekordzie Berglundem. Dotychczasowy rekordista ZSRR Wolanin uzyskał 73,37.

Nowa Huta melduje o swej gołowości

KRAKÓW, 15.11 (tel. wł.). Sportowcy członkowie Koła ZSST w Nowej Hucie wysłali imiennie do delegatów na II Światowy Kongres Pokoju, który ma się odbyć w Sheffield, listy z życzeniami. W listach sportowców Nowej Huty napisano: „W imieniu sportowców Nowej Huty, którzy walczyli o pokój, pozdrawiamy delegatów na II Światowy Kongres Pokoju. Jesteśmy z waszymi i życzymy, abyście zwyciężyli”. W wielkiej sprawie, sprawie szczęścia ludzkości, międzynarodowej sprawie, w której wszyscy jesteśmy zainteresowani, sportowcy Nowej Huty stoją na wysokości zadania. W wielkiej sprawie, sprawie szczęścia ludzkości, międzynarodowej sprawie, w której wszyscy jesteśmy zainteresowani, sportowcy Nowej Huty stoją na wysokości zadania.

Sztandar Pokoju powiewa na najwyższym szczycie Polskich Tatr (Rysy 2503)

MORSKIE OKO Schroniska, 15.11. (Tel. wł.). Ekipa alpinistów Klubu Wysokogórskiego, która wyruszyła w dniu dzisiejszym na Morskie Oko, aby zainstalować sztandar pokoju dla uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, została już przy gwałtownie zapadających ciemnościach i wielkiej śnieży.

12-osobowa ekipa wyruszyła o godz. 5.30 rano ze schroniska PTT przy Morskim Oku. Droga przez Czarny Staw nad Morskim Okiem. W dolinie...

W wykonaniu podjętego zobowiązania dla uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju...

Światowy Kongres Obrońców Pokoju meldujemy z najwyższych szczytów gór Polski powiewający sztandary pokoju. Klub Wysokogórski i Polskie Towarzystwo Inżynierów...

SZTANDAR Pokoju zatknęty został już przy gwałtownie zapadających ciemnościach i wielkiej śnieży.

12-osobowa ekipa wyruszyła o godz. 5.30 rano ze schroniska PTT przy Morskim Oku. Droga przez Czarny Staw nad Morskim Okiem. W dolinie...

W wykonaniu podjętego zobowiązania dla uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju...

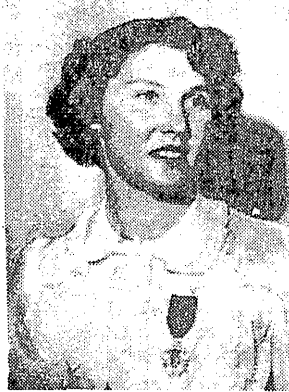
W wykonaniu podjętego zobowiązania dla uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju...

W wykonaniu podjętego zobowiązania dla uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju...

W wykonaniu podjętego zobowiązania dla uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju...

W wykonaniu podjętego zobowiązania dla uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju...

Helena Rakoczy



GDANSK, 15.XI (tel. wł.). Na skutek perfidnej polityki władz angielskich delegacje polska i rumuńska znajdujące się w drodze do Anglii na statku s/s Czech musiały wrócić do Gdyni.

W delegacji polskiej znajdowała się m. in. zasłużona mistrzyni sportu i mistrzyni świata w gimnastyce Helena Rakoczy. Oto jej wypowiedź po wyładowaniu w Gdyni:

„Nie spodziewałam się 3 dni temu, podobnie jak i moi towarzysze podróży, że tak szybko wrócimy. Gdy doszła nas na morzu iskrowa wiadomość o szykanach rządu angielskiego, zrozumieliśmy, że Anglii boją się nas, że ten ich nikczemny krok jest dowodem słabości i lęku przed głosem delegatów wszystkich narodów świata.

Po oburzeniu, nastąpiła radość z faktu, że Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju przeniosło obrady Kongresu do naszej bohaterkiej stolicy, która jest przecież prawdziwym symbolem pokoju.

Cieszę się bardzo, że przypadło mi w udziale reprezentowanie kilkuset tysięcy sportowców Polski Ludowej. W ich imieniu oświadczam na Kongresie, że nasi sportowcy oddadzą wszystkie swe siły dla idei pokoju, gdyż tylko w warunkach pokojowych może rozwijać się sport, który tyle radości, szczęścia i zadowolenia daje milionom obywateli”.

KONGRES POKOJU

moim WIELKIM PRZEŻYCIEM

W SZYSCY uczeni sportowcy całego świata, a z nimi my sportowcy Polski Ludowej, których na Kongresie reprezentować będzie mistrzyni świata w gimnastyce, zasłużona mistrzyni sportu, odznaczona orderem Sztandar Pracy II klasy, Helena Rakoczy, biorą czynny udział w budowie wielkiego dzieła — Pokoju.

Dzisiaj przed otwarciem II Światowego Kongresu Pokoju redakcja „Przeglądu Sportowego” ogłasza wielką ankietę — konkurs pod nazwą:

KONGRES POKOJU MOIM WIELKIM PRZEŻYCIEM

Wzywamy wszystkich czytelników „Przeglądu Sportowego” do składania wypowiedzi na powyższy temat. Mogą to być prace indywidualne lub zbiorowe.

Prace, które będą opisem wrażeń na wieść, że Kongres nie może odbyć się w Sheffield, wrażeń, gdy dowiedzieliśmy się, że Polska w swej stolicy gościć będzie delegatów całego świata.

Wielu z was Czytelnicy widzieli przybywających delegatów, brali, być może udział w powitaniu, słyszali przemawiających gości i gospodarzy.

Piszcie o tym wszystkim, piszcie jak czujecie do sportowców Polski, dla którego sprawa Pokoju najdroższą i najbliższą jest sercu.

A oto warunki konkursu: Wasze wypowiedzi nie powinny przekraczać jednej strony maszynopisu — (około 2000 znaków w słownikach). Jeśli piszecie ręcznie, to bezwarunkowo pismem i b. wyraźnie.

Wypowiedzi należy nadsyłać pod adresem: „Przegląd Sportowy” Nowogrodzka 40 m. 40 lub skrótka pocztowa Nr 181.

Nagrody przyznane za 10 najlepszych prac, podane będą w najbliższym numerze „Przeglądu”.

Prace nadsyłać można do 1 grudnia br.

W pierwszej połowie grudnia br. ogłosimy wyniki konkursu.

SKS Orkan-Kraków nagrodzony przez Min. Oświaty

KRAKÓW, 15.11 (tel. wł.). Ministerstwo Oświaty nagrodiło szkolny klub sportowy „Orkan” przy gimnazjum VIII im. A. Witkowskiego za całokształt pracy.

Nagrodę w postaci piki nożnej wręczył uczniom-sportowcom wicegłówny Szymański na specjalnej akademii, poświęconej wielkim osiągnięciom sportowców radzieckich.

Sytuacja w I lidze jest jasna

Gwardia - mistrzem, Związkowiec i Górnik (B) spadają

STATYSTYKA niedziela ligowa i piłkarze zawieszają buty w szatniach, pójdą na zasłużony odpoczynek, nie długi zresztą, bo trzeba przecież myśleć o zaprawie zimowej, o nowym sezonie. Nim jednak zainteresujemy się pracą piłkarzy w okresie grudnia — marzec, trzeba zająć się zagadnieniem najbliższym — niedzielą 19 listopada.

W tym właśnie dniu, już o godzinie 14, bo o tej porze skończy się ostatnie mecze ligowe, dowiemy się, kto ostatecznie został mistrzem Polski i kto ma opuścić szeregi ekstraklasy.

Naszym zdaniem sprawa została przesądzona niemal w 99 procentach po grach ubiegłej niedzieli. Mistrzem zostanie, tak jak i w roku ubiegłym, Gwardia Kraków, do II Ligi spadną Związkowiec Poznań i Górnik Bytom.

Notatnik piłkarza

Finałowe mecze o mistrzostwo II Ligi, między mistrzami grup: Gwardia Szczecin i Ogniwem Bytom odbędą się 19 i 26 bm. W pierwszym terminie mecze odbędą się w Szczecinie, w drugim w Bytomiu.

Tręba (Stal, Katowice), zastępca kierownika sekcji piłki nożnej ukarany został 2-letnią dyskwalifikacją za obrazę sędzię i prowokowanie zawodników do wystąpień przeciw arbitrowi na zawodach drugiej klasy Państwowej 1.X. bież. r. w Katowicach.

Brzozowski (Kolejarz, W-wa), otrzymał prawo nauczania piłkarstwa i tytuł instruktorski.

Finałowe spotkanie piłkarskie Jubileuszowego Turnieju Miast, Wąbrzych — Łódź odbędą się 26 bm. w Wąbrzychu.

Czy jednak tak będzie?

Otoż, nie darmo mówimy, że piłka jest okrągła. Skoro 12 listopada Górnik Bytom, zdawałoby się pewny faworyt, traci punkt w Poznaniu ze Związkowcem to równie dobrze ten sam Górnik może pokonać Budowlanych Chorzów, co przy jednoczesnej porażce CWKS w Poznaniu w meczu z Kolejarzem mogłoby zmienić dotychczasowy układ końcówki tabeli.

Równie dobrze może się zdarzyć niespodzianka w Radlinie, w którym Gwardia gra swój ostatni mecz z Górnikiem. Zwycięstwo Górnika przy równoczesnym sukcesie Unii nad ŁKS Włocławkiem pokrzyżowałoby dla odmiany układ górnych rejonów tabeli i wywołało konieczność trzeciego, decydującego spotkania o tytuł mistrzowski między Gwardią i Unią.

Podkreślamy jednak jeszcze raz, że nie wierzymy, aby kolejność tabeli uległa zmianie.

Nie wierzymy, gdyż znamy Gwardię, jako zespół, który potrafi rozegrać taktycznie spotkanie, który w decydujących chwilach umie skoncentrować się, uderzyć, zdobyć decydującą bramkę i zwycięstwo. Nie wierzymy, gdyż między Gwardią i Górnikiem jest duża różnica klasy, rutyny, techniki.

Unia, przegrywając mecz z Ogniwem Kraków, odpadła z wysiłku z zaszczytny tytuł.

O ile nie wierzymy, w możliwość niespodzianek u góry tabeli, o tyle liczymy się z nimi poważnie, jeśli chodzi o strefę spadkową.

Własny teren, ostatnia, mała, lecz realna szansa, może wykręcić z drużyny Górnika bytomskiego nadpo-

dziewanie duże zasoby energii, zapamiętanie, może zdecydować o jego zwycięstwie nad pewnym już dalszej egzystencji ligowej rywalem z Chorzowa.

W Poznaniu natomiast, gdzie Kolejarz gościć będzie CWKS możemy oczekiwać równie dobrze na zwycięstwo gospodarzy lub gości. Jeśli wygrają gospodarze z Ligi spada CWKS, jeśli wygrają goście, spada Górnik Bytom.

Inne spotkania niedzielne nie są już specjalnie ciekawe. Kolejarz Warszawa może pokonać Ogniwu Kraków i utrzymać VII lokatę a nawet wywindować się na szóstą, Związkowiec Kraków zaś, walcząc ze Związkowcem Poznań w razie zwycięstwa może poprawić swą pozycję, a w razie klęski nie pomoże kolegom z Poznania do utrzymania się w I Lidze.

(glo)

Dzięki twórczej samokrytyce i pracy

ZKS Ogniwu Bytom wrócił do I ligi

Ogniwu Bytom po roku „tulaćki” w szeregach II ligi wrócił znów do ekstraklasy piłkarskiej. Piłkarze z Bytomia na awans zasłużyli. W ciągu całego sezonu sprawili swym zwolennikom tylko jedną niespodziankę przegrywając w Przemyślu. Poza tym potknięciem grali bardzo równo, a awans przypieczętowali wysokim zwycięstwem nad Włocławkiem Częstochowa 8:0.

Mniej więcej przed rokiem, gdy sprawa spadku Ognia była prawie pewna, odbyło się nadzwyczajne ze-

Puchar Polski na szczeblu centralnym

Szkolne Koła Sportowe w walce z ligowcami

PIŁKARSKIE rozgrywki o Puchar Polski zostały już na szczeblu wojewódzkim niemal ukończone. Tytuł Łódź, Poznań i Siedlce nie wyłoniły jeszcze zwycięzców. Wszystkie inne okręgi gotowe są do walki dalszego etapu, w których obok finalistów „wyłonionych w okręgach, startują wszystkie drużyny I i II Ligi. Tak więc w rozgrywkach na szczeblu centralnym startować będzie ogółem 52 zespoły (20 finalistów okręgowych i 32 drużyny ligowe).

Pierwszy rzut rozgrywek szczebla centralnego odbędzie się w dniu 28 listopada.

Przyjrzyjmy się finalistom okręgowym, którzy dzięki Pucharowi Polski staną już za niespełna dwa tygodnie do walki z najlepszymi zespołami kraju. Nie miałoby nigdy

takiej okazji dalszej nauki, gdyby nie ta masowa impreza.

Mistrzami okręgów zostały następujące zespoły:

Białystok — ZKS Kolejarz, Łapy. Częstochowa — Drużyna Szkolna, Radomsko, I Gimnazjum Państwowe. Wrocław — ZKS Stal, Wrocław. Gdańsk — KSMW Flota, Gdynia. Kielce — ZKS Stal, Starachowice. Kraków — ZKS Spójnia, Okocim. Lublin — ZKS Spójnia, Tomaszów Lub. Łódź — zwycięzca nie wyłoniony. Olsztyn — ZKS Kolejarz, Olsztyn. Zabrze — LZS Grzybowice, Grzybowice. Bydgoszcz — WKS Legia, Bydgoszcz. Poznań — zwycięzca nie wyłoniony. Rzeszów — ZKS Stal, Rzeszów. Szczecin — Kolo Sportowe przy Zar. Portu Związkowiec, Szczecin. Katowice — ZKS Spójnia, Katowice. Warszawa — CWKS Ib. Będzin — ZKS Stal, Poręba. Siedlce — zwycięzca nie wyłoniony. Przemyśl — Zespół Uliczny Podzamcze, Przemyśl. Radom — ZKS Stal, Radom. Opole — Włocławek, Prudnik.

Ludowy Zespół Sportowy Grzybowice, Zespół Uliczny Podzamcze Przemyśl, drużyna szkolna z Radomska, Kolo sportowe przy zarządzie portu w Szczecinie — to drużyny entuzjastów piłkarstwa, dla których w sporcie przedwzrostowym nie byłoby nigdy szansy walki z najlepszymi w kraju, szansy wywalczenia sobie odpowiedniej pozycji.

A tymczasem teraz, dzięki masowemu, ogarniającemu cały kraj imprezom sportowym, właśnie Ludowe Zespoły Sportowe, właśnie kolo przy zakładach pracy czy szkolne kolo sportowe, mogą występować w szranki z najsilniejszymi, o ile oczywiście droga walki na boisku zapewni sobie prawo do dalszego rozwoju.

W I rundzie, na szczeblu centralnym, która przeprowadzona będzie w dniu 26 bm. spotkają się:

Ogniwu, Tarn. — Budowlani, Chorzów. Stal, Sosn. — Związk. Krak. Spójnia, Tom. — Kolejarz, Przom. Kolejarz, Łapy — Kolejarz, Olsztyn. Kolejarz, Ostrow. — KSMW Flota, Gdynia. Spójnia, Okocim — Górnik, Bytom. WKS Legia, Bydg. — Kolejarz, W-wa. Włocławek, Częst. — Włocławek, Chod. Zwycięzca woj. szczecińskiego — Budowlani, Gdańsk. Kolejarz, Toruń — Kolejarz, Poznań. Stal, Rzeszów — Uliczny Zespół Podzamcze, Przemyśl. Stal, Lipiny — Górnik, Radlin. LZS, Grzybowice — Ogniwu, Częst. Stal, Starach. — Związk., Przemyśl. Włocławek, Pozn. — Kolejarz, Bydg. Włocławek, Widzów — Stal, Radom. OWKS, Lublin — Związk., Radom. Kolejarz, Świd. — Stal, Kał. Stal, Poręba — Spójnia, Kał. CWKS Ib — zwycięzca okr. siedleckiego.

Zwycięzcy tych zawodów zakwalifikowani zostaną do II rundy rozgrywek na szczeblu centralnym. Ponadto do II rundy bez gry zostały zakwalifikowane:

Unia Chorzów, Gwardia Kraków, Ogniwu Bytom, Gwardia Szczecin, ŁKS Włocławek, Kolo Sportowe Gimnazjum Radomsko, Stal Wrocław, CWKS, Związkowiec Chelmek, Ogniwu Kraków, Zwycięzca z wojew. poznańskiego, Zwycięzca z wojew. łódzkiego.

J. Badner

CWKS I b zwycięzca

w piłkarskim „Pucharze Polski” woj. warszawskiego

Gwardia Nowy Dwór — CWKS Ib 1:3 (1:2). Sędziował Aleksandrowicz z W-wy b. dobrze. Widzów 1.000.

GWARDIA: Domański; Składanek, Głowiński; Wasilew, Armiak, Meskler II; Meskler I, Janiszewski, Piaskowski, Łuszczewski, Anikiewicz.

CWKS: Sosnowski; Pawlak, Polak (Knyś); Hodyra, Zieliński, Mładowski, Wojciechowski II, Ziemiński, Łaskowski, Cichecki, Ochmański.

W ostatniej chwili, na interwencję WKKE, WOZPN zmienił miejsce finałowego meczu o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim w okręgu warszawskim. Wyznaczone uprzednio na Stadionie WP, spotkanie to odbyło się na boisku Gwardii w Nowym Dworze.

Gospodarze rozpoczęli zawody z wielką ambicją. Nie też dziwnego, że już w 5 min. gry uzyskują prowadzenie przez najlepszego zawodnika Janiszewskiego. Dopiero w 20 min. wyrównuje Ziemiński, a w pięć minut później zdobywa prowadzenie dla

CWKS Łaskowski. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pół napastnicy wojskowych niemal bez przerwy goszczą pod bramką gospodarzy, ale grając niżej swoich możliwości i bawiąc się w zbyt zawiłe kombinacje, nie potrafią zdobyć bramki. Sporadyczne wypadki Gwardzistów, stwarzają niebezpieczne sytuacje pod bramką Sosnowskiego. Dopiero na 10 min. przed końcem zawodów Cichecki przytomnie miały wybiegającego bramkarza. Obrona Gwardii usiłuje bronić ręką, ale piłka była już poza linią bramki. Sędzia słusznie odgizduje bramkę dla CWKS.

W wyniku tego spotkania drużyna wojskowych zdobyła mistrzostwo województwa warszawskiego w rozgrywkach o Puchar Polski i wchodzi do pułki finałowej, która rozegra się już w konkurencji ogólnokrajowej

(k. a.)

Pilny trening i nowa taktyka

podstawą sukcesów CDKA w mistrzostwach ZSRR

Tegoroczny tytuł mistrza ZSRR w piłce nożnej zdobyła drużyna moskiewskiego CDKA. W 33 spotkaniach CDKA zdobyła 53 pkt., wygrywając 20 meczów i remisując — 13. Tylko trzy razy wojskowi zeszli z boiska pokonani. Nic też dziwnego, że stosunek bramek jest imponujący 91:31.

Zasłużony mistrz sportu — Arkadiew, będący trenerem drużyny, która czwarty raz zdobyła zaszczytny tytuł, powiedział o sukcesie swych wychowanków:

— Zawdzięczamy go przede wszystkim usilnemu treningowi. Na wiosnę zebraliśmy drużynę i powiedzieliśmy wszystkim graczom, że są o rok starsi. W sumie przybyło zespołowi 11 lat, a to jest dużo. A więc trzeba trenować więcej, by starczyło sił od pierwszego do ostatniego meczu.

Należy podkreślić także większą zespołowość, niż w poprzednich latach. Widzieliśmy wtedy, szczególnie w ataku, jednego, dwu zawodników, na których grał cały zespół. W tym roku zjawisko takie zniknęło. Cały zespół był wyrównany.

Wiele przyczyniło się do tego wejście do zespołu młodzieży. Grałisiem bez Fedotowa, Koczetkova, Bobrowa. Zastąpili ich młodzi i to z powodzeniem. Wyróżnili się bramkarz Czanow, obrońca Jeroszin, pomocnik Pietrow, napastnicy Czajczuk i Kowierzniew, który osiągnął klasę mistrzowską.

Wielką rolę odegrało morale drużyny. Piłkarze CDKA, wychowani w duchu patriotyzmu, miłości do Ojczyzny i wojska, którego honoru bronił na boiskach, walczyli ambitnie, wykazując siłę woli.

ZAŁETA SZYBKICH PODAŃ

Jeśli idzie o taktykę zespołu mistrzowskiego, należy podkreślić zwiększenie szybkości. Stała się ona jedną z najważniejszych cech radzieckiego piłkarstwa. Błyskawiczne podanie piłki przestało być nowością. Grają tak prawie wszystkie zespoły. Szybkość podań, wymagająca nienagannego opanowania piłki, podniosła technikę każdego gracza.

Nowością taktyczną jest kombinacyjna gra obrony. Są zespoły, w których obrońcy pilnują tylko jednego przeciwnika (każdy swego — u nas), biegnąc za nim po całym boisku. Są też zespoły, w których obrońcy nie ruszają się poza określone miejsce (krycie pola).

W drużynie CDKA zastosowaliśmy kombinację tych systemów. Zależnie od sytuacji na boisku, kryto pola lub przeciwnika. Skuteczność tego systemu jest oczywista — straciliśmy najmniej bramek.

W grze obrońców podkreślić nale-

ży jeszcze jedną rzecz. Przestali oni tylko rozbijać ataki przeciwnika. Mieili oni zadanie budowania akcji ofensywnych swego zespołu. Zadanie to wykonywali w dwojaki sposób. Pierwszy polegał na dokładnym podaniu piłki do partnerów z przednich linii. Drugi — obrońca zamieniał się często w napastnika, dochodząc na pole karne przeciwnika.

Raz zdarzył się taki wypadek: W meczu z Dynamo (Jerywań) Czistochwałow poprawiał piłkę prawie od swojej bramki. Napastnicy CDKA rzucili się w przód, spodziewając się, że Czistochwałow poda kłóremus z nich piłkę. Tego samego spodziewała się i obrona Dynamo, kryjąc napastników, a pozostała wiążąc Czistochwałow drogę do bramki otwartą. Obrona znalazła się na polu karnym przeciwnika.

Wypadki takie nie zdarzają się często, ale w każdym razie świadczą, że obrońca może być równie skuteczny napastnikiem.

WYRÓWNIANIE KLASY PIŁKARSKIEJ

Na marginesie walk CDKA należy poświęcić kilka słów i jego przeciwnikom. 13 remisów i trzy porażki świadczą, że droga do mistrzostwa była bardzo ciężka. Zacięty opór stawiali wojskowemu nie tylko doświadczony zespoły stołeczne, ale i prowincjonalne. Świadczy to o wielkim wyrównaniu klasy zespołów ligowych, o podniesieniu przeciętnego poziomu.

Sezon piłkarski w ZSRR

zakończono meczem Spartak—Torpedo 2:2

W ubiegłym tygodniu odbył się w Moskwie na zakończenie sezonu piłkarskiego mecz I ligi ZSRR między Spartakiem (Moskwa) i Torpedem (Moskwa). Spotkanie tegoroczne zdobywcę pucharu ZSRR (Spartak) z zeszłorocznym triumfem pucharu zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

W tym samym czasie w Baku odbył się mecz między Dynamo (Mińsk) i Neftianik (Baku). Zwyciężył goście w stosunku 1:0.

Obydwa spotkania nie miały wpływu na układ tabeli pierwszej ligi. Tytuł mistrza ZSRR na rok 1950 zdobył CDKA (Moskwa).

Piłkarze wojskowych na uroczystości zamknięcia sezonu otrzymali nagrodę przechodnią. Wręczył ją kapitanowi zespołu Nyrkowi i trenerowi drużyny Arkadijewowi przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej — Andrianow. Gracze CDKA — Grinin, Nikanorow, Demin, Nikołajew, Wodlagin, Czistochwałow, Baszaszkin, Solowiew, Czajczuk, Czanow, Pietrow, Jeroszin, Kowierzniew i Nyrkow otrzymali złote medale, żetony i dyplomy.

Zdobywcy drugiego miejsca w mistrzostwach — Dynamo (Moskwa) otrzymali żetony srebrne, Dynamo (Tyflis) za trzecie miejsce — brązowe.

Nagrodzona została również rezerwa drużyna CDKA, która w mistrzostwach drugich drużyn zajęła

pierwsze miejsca oraz trenerzy Dynamo (Moskwa i Tyflis) — Dubinin, Stankiewicz, Sokołow i Minajew.

II liga Grupa zachodnia	GWARDIA SZCZECIN	STAL SOSNOWIEC	KOLEJARZ BYDGOSZCZ	WŁOCHNIAK CHODAKÓW	WŁOCHNIAK WIDZEW	BUDOWLANI GDANSK	KOLEJARZ TORUŃ	ZWIĄZKOWIEC RADOM	KOLEJARZ ŚWIDNICA	KOLEJARZ OSTROW	OBCE BOISKA			WLASNE BOISKO			GIER	PUNKTÓW	STOSUNEK BAMEK	LOKATA
											ZWYCIĘSTWA	REMISY	PORAZKI	ZWYCIĘSTWA	REMISY	PORAZKI				
GWARDIA SZCZECIN	■	1-1 0-0	3-1 0-3	3-0 2-1	7-4 3-1	2-2 2-2	2-3 2-1	5-1 3-2	3-2 1-1	1-1 3-2	3	4	2	7	2	—	18	26-10	43-28	1
STAL SOSNOWIEC	1-1 0-0	■	7-4 0-4	5-2 4-2	3-2 1-2	0-2 3-0	2-3 1-0	2-0 5-2	3-0 4-1	3-2 4-1	5	1	3	7	1	1	18	24-12	48-28	2
KOLEJARZ BYDGOSZCZ	1-3 3-0	4-7 4-0	■	4-0 4-6	3-4 1-1	6-2 0-2	2-1 6-0	0-1 3-3	1-0 5-0	3-0 2-1	3	1	5	7	1	1	18	22-14	52-31	3
WŁOCHNIAK CHODAKÓW	0-3 1-2	2-5 2-4	0-4 6-4	■	3-0 0-5	1-3 2-0	2-2 3-1	3-0 3-2	4-1 1-0	1-2 7-1	3	—	6	6	1	2	18	21-15	41-39	4
WŁOCHNIAK WIDZEW	4-7 1-3	2-3 2-1	4-3 1-1	0-3 5-0	■	1-2 3-2	0-2 3-0	0-1 5-2	2-1 3-2	2-1 2-3	5	—	4	4	1	4	18	19-17	40-37	5
BUDOWLANI GDANSK	2-2 2-2	2-0 0-3	2-6 2-0	3-1 0-2	2-1 2-3	■	1-0 0-1	3-4 2-1	1-1 5-0	2-1 0-3	3	1	5	5	2	2	18	19-17	32-31	6
KOLEJARZ TORUŃ	3-2 1-2	3-2 0-1	1-2 0-6	2-2 1-3	2-0 0-3	0-1 1-0	■	1-0 3-1	1-1 2-2	1-0 6-1	3	2	4	5	1	3	18	19-17	28-29	7
ZWIĄZKOWIEC RADOM	1-5 2-3	0-2 2-5	1-0 3-3	0-3 2-3	1-0 2-5	4-3 1-2	0-1 1-3	■	6-2 1-2	0-1 4-1	1	1	7	4	—	5	18	11-25	31-44	8
KOLEJARZ ŚWIDNICA	2-3 1-1	0-3 1-4	0-1 0-5	1-4 0-1	1-2 2-3	1-1 0-5	1-1 2-2	2-6 2-1	■	2-1 3-1	1	2	6	2	2	5	18	10-26	21-45	9
KOLEJARZ OSTROW	1-1 2-3	2-3 1-4	0-3 1-2	2-1 1-7	1-2 3-2	1-3 3-0	0-1 1-6	1-0 1-4	1-2 1-3	■	—	—	9	4	1	4	18	9-27	23-47	10

*) Wyniki uzyskano na własnym boisku — wytłuszczone, inne wyniki osiągnięte w czasie I rundy rozgrywek.

Odwieczne pragnienie ludzkości — Pokój — zatriumfuje na świecie

Witajcie najmilszy goście! Na froncie walki o Plan 6-letni

Witajcie w naszej stolicy

Brygada sportowca Faski

wypełni zaszczytne zobowiązanie

JESTESMY na dworcu Głównym. Na placu dworcowym las maszów z flagami narodowymi. Zbliża się godzina przyjazdu. Jednego z wielu pociągów, którymi przyjeżdżają bez przerwy do Warszawy delegaci. Na placu dworcowym gromadzą się tysiące ludzi. Młodzież szkolna w żółtych bluzkach, urzędnicy z biur, robotnicy z fabryk, delegacje organizacji społecznych, przedstawiciele Partii.

SZTURM BOJOWNIKÓW O POKÓJ

W zwartym szyku, ze sztandarami i szturmówkami, z transparentami młodzież szkolna, robotnicy i inteligencja pracująca oczekują na delegatów swych koleżanów z innych krajów — wyraził ich tej samej przepełniającej nas myśli — obrony pokoju.

Na jednym z peronów przedstawiciele polskiego Komitetu Obrótców Pokoju, młodzież szkolna oczekująca z kwiatami na delegatów zagranicznych.

Tysiące zebranych ludzi wznosi okrzyki, żywiołowo manifestuje swą wolę Obrony Pokoju, budowy lepszej, radosnej przyszłości.

Nagle poruszenie. Z megafonów rozlega się zapowiedź przyjazdu pociągu. W perony wjeżdża nowy pociąg. Ukazują się w nich nowi delegaci. Przy dźwiękach hymnu młodzieży demokratycznej delegacji opuszczają peron, obrzucając kwiatami.

WITAMY!

Na wybudowaną świeżo trybunę wchodzi przedstawiciel Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju minister Rapacki:

— Witam delegatów Wolnych Chin.

Dalsze słowa zagłuszają manifestację na cześć bohaterów narodu chińskiego, na cześć jego wodza Mao Tse-tunga. A za chwilę witamy delegatów bohatersko walczącego narodu koreańskiego z anglosaskimi interwentami.

Wśród delegatów na II Światowy Kongres Pokoju są wybitni uczeni, literaci, robotnicy i chłopcy.

Sportowcy ZSRR i krajów Demokracji Ludowej ustami swych najwybitniejszych przedstawicieli, mistrzyni świata Isakowej i mistrzyni świata Rakoczy wyrażają swą niezłomną wolę walki o pokój.

Przed kilku dniami drukowaliśmy wypowiedzi Rakoczy i Isakowej. Dziś zamieszczamy wyjątki artykułu Daszy Lerchowej, czechosłowackiej mistrzyni łyżwiarskiej.

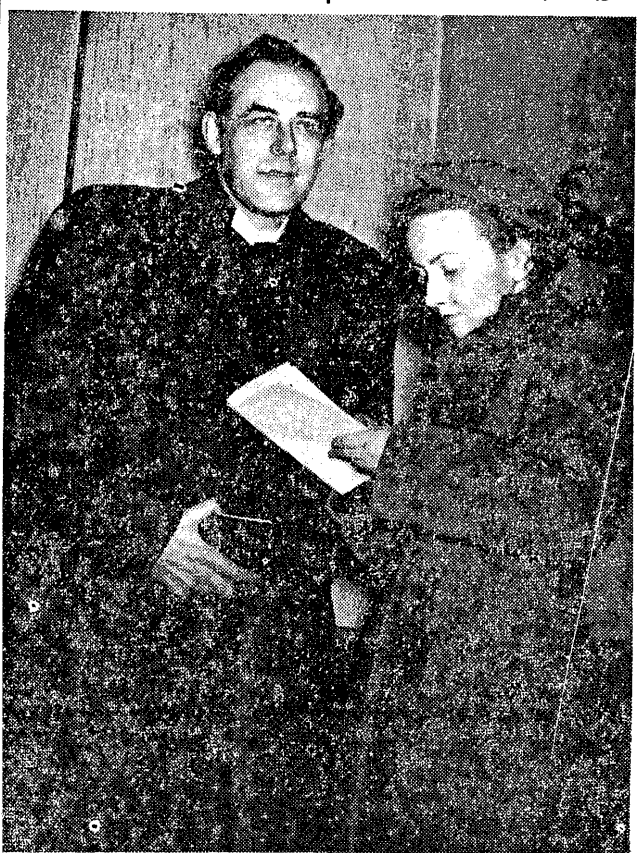
ZYCIE milionów spokojnych ludzi, młodzieży, starców, kobiet i dzieci jest znów poważnie zagrożone. W chwili, gdy robotnicy całego świata podają sobie ręce, by zaci-

śnić przyjaźń i współpracę budować wszędzie szczęście dla wszystkich, garstka magnatów kapitalistycznych grozi czelami i bombą atomową.

Potężny ruch obrońców Pokoju wskazuje nam jednak drogę, którą mamy dążyć do zapobiegnięcia wojnie, do obrony wolności. Ludzkość chce walczyć o swoje szczęście, bez przelewu krwi.

Dla rozwoju naszego życia potrzebujemy pokoju. Jestem przekonana, że ludzie nie dadzą odebrać sobie szczęścia, jestem przekonana, że II Światowy Kongres Pokoju uczyni wszystko, aby zachować szczęście i dobrobyt całej ludzkości.

S. Stenlarski,



Przedstawiciel narodu szwedzkiego na II Światowy Kongres Pokoju ksiądz Hector rozmawia z polską dziennikarką.

Foto AR

Tadeusz Gieysztor

Parikaoba — szermierka gruzińska na szczytach Kaukazu

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z ZSRR)

NARODOWE gałęzie sportu wchodzą jako nieodłączna część wielowiekowej historii gruzińskiej kultury. Świadczy o tym zarówno zabytki literatury, jak również wykopaliska archeologiczne.

Pochodzenie różnorodnych form kultury fizycznej prowadzi badacza do bardzo odległych czasów. I pomimo, iż przeszły one znaczne przekształcenia — to jednak nie straciły na swój, specyficzny emocjonalności i kolorystyce. Świadczy o tym o silnym rozwoju gruzińskiej kultury fizycznej w Państwie Radzieckim, kultury narodowej w formie i socjalistycznej w treści. Szczegółowe miejsce w rzędzie gruzińskich sportów narodowych zajmuje chewurska szermierka.

SPORT W OBŁOKACH

Chewuretia — to jeden z rejonów północnej Gruzji, położony wysoko w górach na stokach głównego pasma górsk. Kaukazu. U mieszkańców tych wysokich szczytów, którzy bardzo rzadko zjeżdżają w doliny, wytworzyły się w ciągu wielu wieków b. ciekawe i charakterystyczne formy kultury fizycznej, wśród których główne miejsce zajmuje szermierka na miecze, podobna do pałaszy.

Parikaoba — tak nazywa się szermierka w Chewuretia. Duży wkład w dzieło gruntownego poznania „parikaoby” wniósł aspirant katedry historii kultury fizycznej Gruzjińskiego Instytutu, Ełaszwilli. Podczas swych długich podróży po Chewuretia zebrał on b. cenne i bogate materiały, dotyczące „parikaoby”.

Bój odbywa się w narodowych strojach, który się składa z długiej, jas-

wej, pięknie w desenie wyszytej kurtki, tego samego koloru spodni i futrzanej czapki „papacha”.

Za pasem kindżał, a w jednym ręku miecz, w drugim zaś tarcza, mała okrągła. Przeczą tego jedna tarcza znajduje się pod kurtką i okrywa pierś. Charakterystyczna jest dla parikaoby pozycja wyjściowa.

Przeciwnicy stają nie bokiem, lecz na wprost siebie; kolana są lekko zgięte, nogi rozstawione na szerokość ramion. Czestokroć nawet kłękają na jedno kolano lub przykucają. Obie ręce z mieczem i tarczą podnoszą b. blisko siebie. Ostrze mieczy jest zakręglone, mimo to ciosy zadaje się lekko b. b. częścią miecza w zabezpieczoną papachą głowę, w barki i ręce z wyjątkiem łokci.

9 POZYCJI

W zależności od położenia miecza istnieje 9 podstawowych pozycji. Walka odbywa się w bardzo szybkim tempie, gdyż każdy z szermierzów stara się atakować pierwszy, aby zadać i odbić cios.

Przebieg, na której toczy się walka jest b. nieduży i ma kształt koła o promieniu 2,5 m. Podczas walki obie strony pomagają sobie okrzykami. Cofanie się uważane jest, wg sportowej etyki chewurskiej, za objaw tchórzostwa. Dlatego też poruszenie się ma charakter „boczny”, tj. każdy stara się zaatakować ze skrzydła.

W taktyce wywiadowczych akcji częściej używa zwinnych ataków. Technika odbijania ciosów tarczą jest zwykle tak wysoka, iż większość ciosów wytapuje się na tarczę i odpięta. Po odbiciu odpowiada się ciosem tylko

rozpoczną swą drogę z ładunkiem czarnych diamentów.

W olbrzymich halach podnoszą się do góry windy, dostarczające robotnikom materiału.

Produkcja wagonów związana jest ściśle z pracą suwnicy, dźwigów i wind. Wykończony wagon natychmiast opuszcza swe miejsce, aby na taśmie mógł pojawić się drugi.

Dlatego Wydział Naprawy i Konserwacji Dźwigów musi pracować sprawnie. Każdy silnik trzeba naprawić szybko, wytarte łożysko lub spaloną opornicę błyskawicznie wymienić. W tym dziale, minuty są szczególnie drogie.

BRYGADA LEOPOLDA FASKI

Jedną z brygad Wydziału Naprawy i Konserwacji Dźwigów składa się wyłącznie ze sportowców, ściśle m. w. z pięciarzą wrocławskiej Stali Pa-fa-wag. Brygada ta narodziła się niedawno.

— W wigilię 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — mówi 22-letni ZMP-owiec Leopold Faska — długo myślałem jakie podjąć zobowiązanie dla jej uczczenia. Zobowiązanie, którego wykonanie przyczyni się do budowy socjalizmu w Polsce, do wykonania Planu 6-letniego, do wzmocnienia Obozu Pokoju.

Zdałem sobie sprawę, że wagony są ważnym ogniwem naszej produkcji. Im sprawniej pracują nasze windy i suwnice, tym więcej wagonów opuszcza fabrykę. Dlatego podczas Akademii Październikowej rzuciłem hasło utworzenia brygady naprawy i konserwacji dźwigów, składającej się wyłącznie ze sportowców. Zobowiązaliśmy się Plan 6-letni wykonać w ciągu 5 lat.

PODCHWYCONY APEL

Apel pięciarzą Faski został błyskawicznie podchwycony. ZMP-owcy Szyling, Szczepan, Kucharski i Sawicki zgłosili przystąpienie do brygady. Organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja fabryki doceniły w pełni tę ideę i brygada sportowców przystąpiła do realizacji zobowiązania.

Pięciarze Pa-fa-wagu znają dosko- nale swój zawód. Szyling jest maj-

strem elektrykiem, Faska — spawaczem, Szczepan — mechanikiem, Sawicki i Kucharski — monterami. Popularni pięciarze są nie tylko dobrymi fachowcami, lecz i przykładowymi członkami ZMP.

SPORTOWCY PRZY PRACY

— W kabinie telefonicznej zabrzączał dzwonek. To jeden z członków brygady zawiadamia, że czwarty dźwig nie pracuje zupełnie sprawnie. Brygada Faski za chwilę jest na miejscu. Krótkie oględziny, „diagnostyka” i za kilka minut sprawa jest załatwiona. Młodzi sportowcy produkują także zapasowe części, aby w razie potrzeby nie tracić drogiego czasu.

Stary robotarz, który jak inni, za-

ciaga w dniach Kongresu „Warty Pokoju”, przyglądając się pracy brygady Faski, mówi: — Pięści bokserów Stali twarde są, jak stal. A z boku odpowiada drugi robotnik: — Ich pięści twardsze są niż stal. Tacy jak oni — obronią pokój.

W celu zrealizowania zobowiązania w brygadzie sportowców rozpoczęło się współzawodnictwo indywidualne, a cała brygada przystąpiła do współzawodnictwa międzybrygadowego. Hasłem jest walka o przekroczenie norm.

Pierwsza brygada sportowa Leopolda Faski spełniła szczerze zobowiązanie wykonania Planu 6-letniego w ciągu 5 lat.

M. Drajgor

250 procent normy w dniu otwarcia Kongresu Pokoju

POZNAN, 15.XI. (Tel. wł.). Sportowcy Wielkopolski szczególnie radośnie witają decyzję odbicia II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju w Warszawie. Pragną oni przodować w walce o pokój i podejmują liczne zobowiązania produkcyjne w wielu zakładach pracy. Stenlarski i prowokacyjne represje jakimi imperialistyczni podżegacze wojenni udarmowali odbicie II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju w Anglii przyjęło stały przez sportowców Wielkopolski fałsz oburzenia i energicznego protestu. Gangstersko - faszystowskim metodami sportowcy Wielkopolski przeciwstawiają wzmocniony wysiłek kilkunastu tysięcy ludzi dla przyspieszenia ostatecznego zwycięstwa pokoju i sprawiedliwości. Dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju, sportowcy Wielkopolski zaciągają „Warty Pokoju”, dokonyując, swą nieustępliwą wolą prowadzenia walki o pokój.

W zakładach przemysłowych im. Stalina, spotykamy przy rewolwerówkach, zełm-powca, Mariana Kęga, nad którego masyzną powiewa czerwona chorągiewka oznaczająca, że podobnie jak wszyscy członkowie koła sportowego zaciągają „Wartę Pokoju”. Zobowiązał się on wykonać w dniu otwarcia Kongresu 250 proc. normy, a do końca listopada br. utrzymać przeciętną 200 proc. normy. Podjmując to zobowiązanie Kęga oświadczył:

„Imperialiści anglosascy uniemożliwili nam milijonowy pokój odbicie Kongresu w Sheffield. W brutalny sposób aresztowali a następnie wypędzili z Anglii przewodniczącego Stałego Komitetu Obrótców Pokoju prof. Joliot-Curie. Brutalny ten czyn spłakał się musi z potępieniem postępowej ludzkości całego świata. Zaciągając „Wartę Pokoju” my, członkowie koła sportowego chcemy dać wyraz swojej gotowości prowadzenia walki o pokój. Moja odpowiedź imperialistom wojennym — to 250 proc. zamiast dotychczasowych 200 proc.

Obok pracuje Zbigniew Borowicz. Również on jako członek koła postanowił zwiększyć swą wydajność pracy, wynoszącą dotychczas 160 proc., na 170 proc. normy.

Podzielać w zupełności zdanie mojego towarzysza Mariana Kęga — powiedział — i spodziewam się, że wszyscy którzy tu pracujemy w okolicy jak Lech Białas, Stefan Pawlak, wydajniejszą pracę w czasie trwania Kongresu zwiększymy siły obrońców pokoju światowego, któremu przewodzą Wielki Stalin.

Wyduł hali prawie na każdą maszynę powiewa czerwona chorągiewka. Przy szklance stoi wiceministr Polski doskonały lutnik Walewski, który stara się nie

stracić ani minuty, bowiem w swym zobowiązaniu postanowił podnieść wybitnie wydajność.

Z wielkim entuzjazmem zaciągali „Wartę Pokoju” znani kolarze Vogt i Szymański, dalej motocykliści Antkowiak i Górny, pingpongista Fiszor, Pawlak i Lewandowski, bokserzy: Balcer i Wierczok.

Wszyscy oni oświadczają zgodność, że dzisiaj pracują z tym większym entuzjazmem, gdyż wiedzą, że praca przyczyni się do obrony wielkiej sprawy — sprawy obrony pokoju. Sprawy która musi zwyciężyć gdyż na jej czele stoi Wielki Związek Radziecki.

Sportowcy Wielkopolski podjęli również zobowiązania indywidualne. M. In. Tadeusz Łuczak najlepszy strzelec w klubie z okazji II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju w Warszawie usprawnił ostrzenie narzędzi do frezarki, co przyniesie około 300.000 zł oszczędności rocznie. Zapaśnik Piotrowski Henryk postanowił do końca roku pracować bez braków na szklance. Wszyscy zaś sportowcy — wycynownicy — wraz z Zarządem ZKS Stal — postanowili w niedzielę — przepracować po jednej godzinie przy budowie lodowiska, dla dzielnic robotniczych Widy i Dębca. (OI)

Przygotowania do sezonu zimowego w ZSRR

We Wszechzwiązkowym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu odbyła się konferencja, mająca na celu omówienie przygotowań sportowców ZSRR do nadchodzącego sezonu zimowego.

Jak wynika z prac konferencji, w tym sezonie nastąpi dalszy poważny wzrost umosowienia i podniesienia poziomu sportów zimowych. M. in. w nadchodzącym sezonie przygotowanych zostanie 82 tys. klasowych narciarzy oraz 12 tys. łyżwiarzy, zaliczanych do jednej z 4 klas w klasyfikacji państwowej.

Wzrasta również znacznie liczba zimowych obiektów sportowych. M. in. w Gorki buduje się 12 torów łyżwiarskich, a w Nowosybirsku, gdzie już się zaczęła zima, otworzono 15 basenów narciarskich i 3 tory łyżwiarskie. W tym sezonie oddane zostaną do użytku ponad 1,300 tys. par nowych nart oraz 1,5 miliona par łyżew.

Plan pracy kół sportowych na okres zimowy 1950/51

Rada Kultury Fizycznej WRZZ ogłosiła plan pracy dla kół sportowych na okres zimowy 1950/51.

listopad: eliminacje w tenisie stołowym indywidualnie i drużynowo; **grudzień:** eliminacje w piłce siatkowej i szachach;

styczeń: eliminacje w piłce koszykowej, nauka pływania, finały w tenisie stołowym, nauka jazdy na łyżwach;

lut: nauka jazdy na łyżwach, nauka pływania, finały w piłce siatkowej, I krok łyżwiarski; **marzec:** finały w piłce koszykowej, finały w szachach, I krok pływacki, Eliminacje we wszystkich gałęziach

przeprowadzają Zarządy Okręgowe Zrzeszeń Sportowych.

Do finałów dopuszczone zostaną mł. strzawskie koła każdego zrzeszenia (męskie i żeńskie). W indywidualnych rozgrywkach tenisa, stołowego po dwóch zawodników z każdego Zrzeszenia.

SZNAJDER POKONANY PRZEZ KAUKA

W ramach meczu zapasniczego 8 wejście do I Ligi pomiędzy ŁKS Włocławek i Unią Swarzędz (6:2), sensacją była przegrana mistrza Polski Sznajdra z młodym Kaukiem.

ATAK NA REKORD GODZINNY

Łyżwiarze w jeździe szybkiej: Kalbarczyk, Rytter i Głodkowski zobowiązali się w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej pobić w tym sezonie godzinny rekord polski, należący do Dembowskiego.

Zjazd Związkowca przełożony na 26 bm

Krajowa konferencja aktywu ZS Związkowców, która miała odbyć się dn. 19 bm. w Warszawie, przełożona została na niedzielę 26 bm.

Narady aktywu sportowego w sprawie sekcji przy WKKF

W związku z powołaniem sekcji sportowych Komitetów Kultury Fizycznej we wszystkich dyscyplinach sportu, po odbyciu krajowej narady aktywu sportowego w Warszawie, w dniu 20.10 br. powtórne narady odbyły się we wszystkich województwach w WKKF.

Zebrania te planowane na 18 i 19 bm., ze względu na uroczystości związane z II Światowym Kongresem Pokoju zostały przełożone na 23 i 24 bm. na godz. 17.00.

W dniu 23 listopada br. odbędzie się w Katowicach, w Opolu, Łodzi, Białymostku, Lublinie.

W dniu 24 bm.: w Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku, Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie Bydgoszczy i w Warszawie.

CWKS - Stal Kat. w szermierce

W niedzielę, 19 bm. w sali gimnastycznej na Stadionie WP odbędzie się w ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi szermierczej spotkanie CWKS — Stal Katowice.

CWKS reprezentować będą kpt. Fokt, mjr Brzeziński, Wójcicki i Lasowski.

W barwach katowickiej Stali wystąpią Sobik, Zaczek, Nawrocki, Chałupka.

Ich zalety i wady

Rewia młodych pięści
Wybrzeża i Śląska

ROZEGRANY niedawno międzyokręgowy mecz juniorów Wybrzeża i Śląska rzucił ciekawy snop światła na poziom reprezentowany przez młode pięści i system szkolenia prowadzony w tych ośrodkach.

Zawody wykazały, że technicznie, gdańskie przewyższali swych przeciwników, utalentowanych zawodników młodzieży, którzy nie potrafili wyrazić swych walorów. Za słabo się kryje przez co inkasował zbyt dużo ciosów. Hecht (połtorak) — zawodnik len był wcześniej zaawansowany o kategorię wyżej. Technicznie dość dobrze zaawansowany lecz i u niego szwankuje garda. Włoczek (średniak) — niezwykle odporny na ciosy, technicznie słaby.

Parę słów należałoby poświęcić reprezentantowi półciężkiej Kruszwicy, którego moim zdaniem zbyt wcześnie ogłoszono jako wschodzącą gwiazdę pięściarstwa śląskiego. Niewątpliwie ma on duże zalety na dobrego boksera, ale nigdy nie nauczy się dobrze boksować, jeżeli zechce już w pierwszych uderzeniach „zmieść” z ringu przeciwnika. Tak było, w walce z fizycznie słabszym, o parę kilo cięższym Dampcem, z którym tylko wygrał na punkty.

WYBRZEŻE: Górski (papierowa) — o silnym ciosie z obu rąk, twardy i wytrzymały. Brak kondycji na finiszu i słaba praca nóg. Kłosek (musze) — walczący z odwrotnej pozycji, zbyt mało operuje prawą ręką. Przy dobrej pracy nóg i doskonałym refleksie — nie wytrzymałby kondycyjnie szybkiego tempa 3 rund.

ŚŁĄSK: Stodolny (papierowa) — duża wytrzymałość, ambicja i niezła lewa. Staba, garda i zła praca nóg. Sebastian (musze) — bojowy i pełen temperamentu o dobrej kondycji. Słabe wyczucie dystansu i słabe zwarecie. Brak umiejętności wychodzenia z końcowym ciosem po walce w zwarecie. Łosiński (kogucia) — o dobrym temperamencie i silnym ciosie. Otrzymałby temperament poparty silnym ciosem i kondycją przy jednoczesnej prymitywnej technice i nieznaomości taktyki. Susza (piórkowa) — bojowy, dysponujący silnym ciosem. Lecz chałazy i walczący nieczysto. Głowa zbyt wychylona do przodu.

du, co grozi kontuzją przeciwnikowi. Ciosy są pchane a nie wyprowadzane.

Owczarczyk (lekka) — jeden z najbardziej utalentowanych zawodników młodzieży pokolenia. Mając słabego przeciwnika nie mógł należycie wyrazić swych walorów. Za słabo się kryje przez co inkasował zbyt dużo ciosów. Hecht (połtorak) — zawodnik len był wcześniej zaawansowany o kategorię wyżej. Technicznie dość dobrze zaawansowany lecz i u niego szwankuje garda. Włoczek (średniak) — niezwykle odporny na ciosy, technicznie słaby.

Parę słów należałoby poświęcić reprezentantowi półciężkiej Kruszwicy, którego moim zdaniem zbyt wcześnie ogłoszono jako wschodzącą gwiazdę pięściarstwa śląskiego. Niewątpliwie ma on duże zalety na dobrego boksera, ale nigdy nie nauczy się dobrze boksować, jeżeli zechce już w pierwszych uderzeniach „zmieść” z ringu przeciwnika. Tak było, w walce z fizycznie słabszym, o parę kilo cięższym Dampcem, z którym tylko wygrał na punkty.

WYBRZEŻE: Górski (papierowa) — o silnym ciosie z obu rąk, twardy i wytrzymały. Brak kondycji na finiszu i słaba praca nóg. Kłosek (musze) — walczący z odwrotnej pozycji, zbyt mało operuje prawą ręką. Przy dobrej pracy nóg i doskonałym refleksie — nie wytrzymałby kondycyjnie szybkiego tempa 3 rund. Bootcher (kogucia) — błyskotliwy technik o doskonałej pracy nóg. Krótki zasięg ramion zmusza go do prowadzenia walki na półdystans. Do tego jednak potrzeba dużej szybkości i kondycji. Ten ostatni element najczęściej zawodzi i w trzecim starciu zawodnik ten traci co najmniej 50 proc. ze swej wartości. Samulewski (piórkowa) — mało błyskotliwy ale skuteczny. Doje sobie jednak narzuca

styl walki przeciwnika, przez co jest często chaotyczny. Błaskowski (lekka) — zawodnik rezerwowi nie dorósł do poziomu pozostałych reprezentantów.

Zelka (połtorak) — twardy i wytrzymały pancerz, bijący silnie z obu rąk. Często jednak za szybko chce zakończyć walkę, przez co staje się za mało celny. Kucharski (średniak) — dobry technik o ładnej kontroli i niezłej pracy nóg. Trochę za powolny, rozgrywa się zbyt długo i nierównomiernie rozkłada siły. Zawodnik o dużej przyszłości ale za mało odporny na ciosy przeciwnika. Dampc (półciężka) — niezły technik o słabych jednak walorach fizycznych.

A. Skotnicki

Pięściarze Poznania gotowi
do spotkań z Warszawą

POZNAŃ, 15.XI (tel. wt.). W sobotę i niedzielę gościć będą w Poznaniu pięściarze stolicy, którzy zmierzają się z reprezentantami juniorów i seniorów okręgu poznańskiego. W sobotę spotykają się reprezentacje juniorów Poznania i

Warszawy od wagi papierowej do półciężkiej w 10-ciu kategoriach, w niedzielę zaś walczyć będą reprezentacje seniorów od muszej do ciężkiej w 8-miu wagach.

W związku z zawodami kapitan sportowy POZB Muschol ustalił następującą reprezentację Poznania: seniorzy: Woźniak (Kol. Ostrów), Mański i Stręk (obaj Związk.), Guzowicz (Gward. Górzów), Kozmierzczak (Kol. Poznań), Nowaczyk (Gward. Krot.), Grzelak (Włókn. Kalisz) oraz Gładyski (Kol. Poznań).

Juniorzy: Czerwinski (Bud.), Zandek (Spój.), Loby (Kol.), Mocek (Gward.), Kapturski (Stal), Łukowski i Kozmierzczak (obaj Związk.), Mrówka (Bud.) i Wituchowski (Związk.).

Mistrzostwa pingpongowe
ZS Ognio

Mistrzostwa pingpongowe ZS Ognio, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Lublinie zapowiadają się interesującą z uwagi na to, iż w czasie spotkań drużynowych dojdzie do pojedynku mistrza Polski Północnego z Archem, Memczarczykiem i Cluprykiem.

W zawodach wezmą udział drużyny ligowe z Wrocławia, Krakowa i Lublina oprócz zespołów z innych miast Polski. Na podstawie ostatnich wyników największe szanse na uzyskanie pierwszego miejsca posiada zespół wrocławski, który ubiegłorocznie zdobył puchar mistrza Polski — Stal Siemianowice.

Interesującą zapowiadają się również spotkania drużyn ligowych z Krakowa i Lublina. Lublinianie po zwycięstwie nad warszawskim Kolejarzem dowiedli, iż drużyna ich nabrała większej rutyny i umiejętności technicznych.

4 mecze
międzymiastowe
bokserskie

W sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Poznaniu dwa mecze bokserskie. Warszawa — Poznań w kategorii juniorów i seniorów.

Mecz juniorów odbędzie się w sobotę w 10 kategoriach (od papierowej do półciężkiej). Skład Warszawy będzie taki: Siatkowski, Maćkowski, Katen, Rosiak, Borkowski, Błach, Pyda, Grzesiewicz, Kozioł, Łasek.

Najbliższe walczyć seniorzy w składzie: Szulim, Kubowicz, Mołdyski, Żurawski, Masłarek, Kwaśniewski, Palicki, Litwin, Gościński.

Bokserscy Gwardii mają w najbliższą niedzielę uroczystość klubową i w meczu nie mogą brać udziału. — Tak więc, trzon drużyny seniorów został oparty na ośmiu CWKS.

Obsada sędziowska
na mecze bokserskie

W najbliższą niedzielę odbędzie się kilka meczów międzymiastowych, których obsada sędziowska będzie następująca:

Śląsk—Kraków w Krakowie, w ringu Gronowski (Wa), na punkty Maciejewski (Ł.).

Łódź—Wrocław w Wrocławiu, w ringu Nowakowski, na punkty Kupfersztajn.

Poznań — Warszawa, spotkanie juniorów w sobotę w Poznaniu, w ringu Łukredy (Szcz.), na punkty Sikorski (Ł.).

Poznań — Warszawa seniorów, w niedzielę. Obsada ta sama co i na mecz juniorów.

Epilog
jednego meczu
kosza

5 listopada w Poznaniu, po spotkaniu Związkowiec Poznań — Ognio Kraków (wynik 31:32 dla Ognia) w ramach rozgrywek I ligi koszykówki, doszło do pożarowania godnych zejść, nie mających precedensu w dotychczasowej historii koszykówki polskiej.

Niezadowolona z orzeczeń sędziego (Korwina z Gdańska) publiczność oraz działacze Związkowca wystąpili czynnie przeciwko niemu, a jedynie postawa koszykarzy Ognia zapobiegła poważniejszym eskalacjom.

Abstrahując od sposobu prowadzenia zawodów przez sędziów Korwinę i Mistrza (Byd.) musimy przyznać, że cała stanowczość polepić zachowanie się zarówno publiczności jak i działaczy Związkowca.

Jednym z prowokatorów zejść był zawodnik (nie biorący udziału w tym meczu) i trener Związkowca Pozn. oraz sędzia PKZSS — b. reprezentant Polski w koszykówce i szczytniaku Eugeniusz Dylewicz.

Po przeprowadzeniu dochodzeń i przesłuchaniu zainteresowanych stron, Główna Komisja Dyscyplinarna PKZSS ukeła:

ZKS ZWIĄZKOWIEC, POZNAŃ za nieumyślnym porządku na tych zawodach rozegranym zawodów w dniu 5.XI br. przy drzwiach zamkniętych.

DYLEWICZ EUGENIUSZ za prowokację publiczności do wystąpienia i niewłaściwe zachowanie się w stosunku do sędziów zawodów, na wytyś wspomnianych zawodach — dyskwalifikację jako zawodnika, działacza i trenera PKZSS na przeciąg lat 2 (od 17.XI br.) oraz skreślenie z listy sędziów PKZSS bez prawa ubiegania się o ponowne wpisanie na listę.

WYBIERALSKIEGO JANUAREGO (Związk. Pozn.) za uderzenie przeciwnika, dyskwalifikację na przeciąg lat 2 (od 17.XI b. roku).

BĘTKOWSKIEGO JERZEJO (Ogn. Kr.) za niewłaściwe odezwanie się do zawodnika przeciwnej drużyny surową nagana.

Oprócz powyższej sprawy Główna Komisja Dyscyplinarna PKZSS rozpatrzyła również i szereg innych wykręceń przeciwko obowiązującym przepisom. Oto jeden wymiar kary:

Stasak Zenon (Kol. Rozn.) dyskwalifikacja na przeciąg 3 lat jako działacza i sędzię PKZSS za niewłaściwe zachowanie się jako kierownik drużyny ZKS Kolejarz Poznań, na półfinałach Mistrzostw Polski w siatkówce żeńskiej w Grudniuzie w dniach 16—17 IX br.

Egzaminy
na sędziów bokserskich

Egzaminy dla sędziów bokserskich — kandydatów odbędą się 18 i 19 bm. w Krakowie i Wrocławiu. W Krakowie egzaminatorami będą Maciejewski i Gronowski, a we Wrocławiu Nowakowski i Kupfersztajn.

Odnawieć
REDAKCJI

Gajda — Dziennik. Za przysłany materiał dziękujemy. Zostanie wykorzystany.

Majcher — Drawsko. 1. Cenę książek sportowych przeleża się w nowym piśmie tak samo jak wszystkie artykuły: za 100 starych zł — 3 nowe. 2. Kusociński nie napisał żadnej pracy z dziedziny biegów. 3. Brakujące numery „Przeglądu Sportowego” można nabyć w administracji pisma: Warszawa, Wiejska 12. 4. Niewątpliwie tak.

Łódzianie. Fakty późnego dochodzenia „Przeglądu” na prowincję są nam znane. Niestety nie jest to zależne od Redakcji. List Wasz wykorzystamy przy interwencji w tej sprawie.

Kaczmarek — Tomaszów Mazowiecki. Ostateczne tabelki rozgrywek o wejście do II Klasy Państwowej przedstawiają się następująco:

Grupa II:
1. Gwardia, W-wa 15 38:8
2. Kolejarz, Łódź 11 30:15
3. Kolejarz, Olsztyn 7 17:22
4. Gwardia, Białystok 5 14:24
5. Kolejarz, Siedlce 2 10:40

Grupa IV:
1. Stal, D. Górnicza 12 24:10
2. Spójnia, Kraków 11 21:20
3. Stal, Mielec 8 22:18
4. Stal, Stalowa Wola 8 12:17
5. Kolejarz, Chełm 1 11:35

Kaczmarek — Brzeg. Projekt Wasz przesyłamy do PKOl.

Kuszkowski — Białoleka Dworska. W sprawie trenera piłkarskiego i nowych przepisów radzimy zwrócić się do WOPZP Warszawa, Puławska 2a.

Pismo sportowe. Redaguje Komitet

Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 49 Tel.: 8-70-05, 8-70-01, 8-82-31

Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12. Prenumerata i kółpółki: PPK „Ruch”, Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 804-20 do 25.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 5,- kwartałna — zł 15,- półroczna — zł 30,-

Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, N-1-8005

Wpłaty na prenumeratę można dokonywać Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmiłowa 25. Przy każdej wpłacie należy przesyłać do redakcji co wpłaty na odroczone prenumeraty. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 mm 3 zł 40 gr. Złożono w Drukarni „Czytelnik” Nr 2

Odbito w Drukarni „Czytelnik” Nr 2

B-130987

Bednarek i Lenart z Gwardii Ł.
bez porażki w I lidze

Układ sił klubów I Ligi zapamiętajcie po dwu niedzielach drugiej rundy nie uległ zasadniczym zmianom. Prowadzi w dalszym ciągu Związkowiec Mysłowice — 14 pkt. przed Gwardią Łódź i Stalą Nowy Bytom — po 11 pkt., Związkowcem Warszawą — 10 pkt., Kolejarzem Poznań — 9 pkt., Stalą Wrocław — 8 pkt. i Związkowcem Kraków — 5 pkt.

W porównaniu ze stanem posiadania na końcu I rundy, awansowała o dwa miejsca Stal Nowy Bytom po zwycięstwie nad Stalą Wrocław i remisie ze Związkowcem Mysłowice. Nowobytomianie zrewanżowali się ilością punktów z łódzką Gwardią, która pażując w ubiegłą niedzielę, miała okazję zwyciężyć tylko ze Związkowcem warszawskim. Spadek Kolejarza poznańskiego tłumaczy się jego dwie ma porażkami, ze Stalą Wrocław i Związkowcem Mysłowice.

Najwięcej zawodników w meczach ligowych wprowadził Związkowiec Mysłowice — 17, przy czym pięciu nowych w drugiej rundzie, następnie Związkowiec Warszawa — 15 i pięciu nowych w drugiej rundzie. Najmniejszą ilość zawodników operowały dotychczas Gwardia Łódź i Stal Nowy Bytom — po 11 oraz Kolejarz Poznań — 10.

Z 92 zawodników, którzy przewinęli się przez matę w ciągu dotychczasowych spotkań I Ligi, tylko Bednarek i Lenart, obaj Gwardia Łódź, wygrali wszystkie walki.

W najbliższą niedzielę spotkają się następujące pary (w nawiasach wyniki I rundy):

Gwardia Łódź — Kolejarz Poznań

(3:5), Związkowiec Kraków — Stal Nowy Bytom (3:5) i Związkowiec Mysłowice — Stal Wrocław (5:3). Faworytami są: Gwardia Łódź, Stal Nowy Bytom i Związkowiec Mysłowice.

Kolarze walcą o tytuły
na kursie trenerów i instruktorów

W warszawskim WKKF odbędzie się w dniach od 17—20 bm. kurs unifikacyjny dla trenerów i instruktorów kolarskich. W ramach kursu odbędzie się również kurs dla sędziów. Celem kursu jest ujednolicenie terminologii, systematyki i ćwiczeń, następnie ujednolicenie zasad szkolenia, sędziowania i organizacji sportu.

W kursie weźmie udział 24 kandydatów, ze zrzeszeń sportowych, mianowicie z Kolejarza — 2, CWKS — 1, Ognio — 5, Unii — 1, Stali — 2, Włóknarza — 3, Budowlanych — 1, Spójni — 1, Związkowca — 4 i Gwardii — 4.

Wśród zgłoszonych kursantów jest szereg znanych kolarzy, jak: Wrzesiński, Nowoczek, Rzeźnicki, Kupczak, Gabrych, Targoński, Kudert, Kapiak, Włodarczyk i Tuora. Z wymienionych Włodarczyk i Wandor mają już tytuły trenerów, podobnie jak i znany przed wojną szosowiec, Michałak.

W kursie weźmie również udział Józef Stefański, czołowy kolarz szosowy przed wojną i zwycięzca Tour de Pologne 1929. Stefański, który obec

nie jest mechanikiem, brał udział w tym charakterze niemal we wszystkich wyścigach wieloletowych po wojnie.

Prelegentami na kursach będą: plk. Noskiewicz (AWF), dr Zajączkowski, Łukasik i Sidorowicz (Gł. Poradnia Sport.-Lekarska), red. Dall (GKKF), trenerzy inż. Szymczyk i Wisznicki oraz Cieślak i Klimaszewski (PZKol.) i inni.

RZEŹNICKI W CWKS

Znany szosowy kolarz Rzeźnicki (Kolejarz W-wa) zasiłł szeregi sekcji kolarskiej CWKS. Spodziewać się należy, że pod doświadczonym okiem Rzeźnickiego młoda sekcja CWKS będzie się dobrze rozwijać.

Turniej tenisa stołowego
ZS Spójnia

W dniach od 17 do 19 bm. rozegrany zostanie w Krakowie turniej tenisa stołowego ZS Spójnia. Turniej odbędzie się w konkurencjach męskich i żeńskich. Spodziewany jest udział zawodników 14 okręgów ZS Spójnia.

II liga Grupa wschodnia											OBCE BOISKA			WŁASNE BOISKO			GIER	PUNKTÓW	STOSUNEK BRAK	LOKATA
	OGNIWO BYTOM	STAL KATOWICE	OGNIWO TARNÓW	STAL LIPINY	OGNIWO CZĘSTOCHOWA	ZWIĄZKOWIEC CHEŁMEK	ZWIĄZKOWIEC PRZEMYŚL	OWKS LUBLIN	KOLEJARZ PRZEMYŚL	WĘGKIARZ CZĘSTOCHOWA	WYGRANE	REMISY	PORAŹKI	WYGRANE	REMISY	PORAŹKI				
OGNIWO BYTOM	■	2-1 1-1	3-4 1-0	3-1 1-0	1-1 3-0	5-0 5-0	1-0 2-2	2-0 3-1	1-3 5-1	3-0 8-0	5	2	2	8	1	-	18	29-7	50-15	1
STAL KATOWICE	1-2 1-1	■	1-0 1-1	2-3 0-4	2-1 5-3	1-3 5-1	9-1 3-1	2-1 4-2	2-0 3-2	8-2 2-1	5	2	2	7	0	2	18	26-10	53-29	2
OGNIWO TARNÓW	4-3 0-1	0-1 1-1	■	0-0 2-1	1-1 3-0	1-0 0-0	0-2 3-0	5-0 3-3	3-1 2-0	5-0 3-2	4	2	3	6	3	0	18	25-11	36-16	3
STAL LIPINY	1-3 0-1	3-2 4-0	0-0 1-2	■	1-2 3-0	4-5 3-0	4-2 6-0	2-2 1-2	4-0 5-0	1-2 4-1	3	-	6	6	2	1	18	20-16	47-24	4
OGNIWO CZĘSTOCHOWA	1-1 0-3	1-2 3-5	1-1 0-3	2-1 0-3	■	3-1 2-4	2-2 0-1	4-2 2-1	0-2 4-0	2-0 0-1	2	2	5	4	1	4	18	15-21	27-33	5
ZWIĄZKOWIEC CHEŁMEK	0-5 0-5	3-1 1-5	0-1 0-0	5-4 0-3	1-3 4-2	■	3-1 1-2	6-0 2-2	2-1 0-2	0-0 2-4	-	2	7	6	1	2	18	15-21	30-41	6
ZWIĄZKOWIEC PRZEMYŚL	0-1 2-2	1-9 1-3	2-0 0-3	2-4 0-6	2-2 1-0	1-3 2-1	■	2-1 1-3	0-0 2-0	4-4 1-1	2	1	6	3	4	2	18	15-21	24-43	7
OWKS LUBLIN	0-2 1-3	1-3 2-4	0-5 3-3	2-2 2-1	2-4 1-2	0-6 2-2	1-2 3-1	■	1-1 1-1	2-2 4-1	-	4	5	3	2	5	18	12-24	28-45	8
KOLEJARZ PRZEMYŚL	3-1 1-5	0-2 2-3	1-3 0-2	0-4 0-5	2-0 0-4	1-2 2-0	0-0 2-9	1-1 0-2	1-1 1-1	4-1 0-0	-	3	6	4	1	4	18	12-24	18-36	9
WĘGKIARZ CZĘSTOCHOWA	0-3 0-8	2-8 1-2	0-5 2-3	2-1 1-4	0-2 1-0	0-0 4-2	4-4 1-1	2-2 1-4	1-4 0-0	■	2	1	6	1	4	4	18	11-25	22-53	10

Wyniki uzyskane na własnym boisku — wytłuszczone, górne wyniki osiągnięte w czasie I rundy rozgrywek.

Rozważania po meczu z Węgrami

TRUDNO jest pisać o przyczynach przegranej meczu, którego się nie oglądało. Tym niemniej nasuwa się kilka uwag. Już w poprzednim numerze staraliśmy się dociec przyczyny porażki. Nie było na to wtedy czasu, by dokładniej rozstrzygnąć sprawę.

Analizując źródła niepowodzenia naszych bokserów, postaramy się od rzucić element pomyłek sędziowskich. Jest to temat zupełnie oddzielny, który już nieraz był poruszany i zapewne, będzie jeszcze wielokrotnie nicowany. Wiemy z doświadczenia, że na ringu zagranicznym, przy obecnej publiczności, sędziowie neutralni ulegają mniejszym lub większym wpływom widowni, która by chciała oglądać swych pupiłów jako zwycięzców. Jest to oczywiście błędne, ale jest ludzkie. Na obcym terenie, gdy walka ma charakter wyównany, sędziowie w większości wy padków przyznają zwycięstwo miejscowemu pięściarzowi.

I dlatego nasuwa się natychmiast pytanie: Czy słuszne jest, że w meczach międzynarodowych skasowano remisy i musi być wyłoniony zwycięzca? Jeśli chodzi o moje zdanie, boks jest sportem, w którym może być walka nierozstrzygnięta. Przecież jest wiele dyscyplin sportu, w których istnieją remisy. Dlaczego więc w boksie musi być wyłoniony zwycięzca? Czyż nie można sobie wyobrazić idealnego układu sił — takiej walki, w której obaj zawodnicy będą równorzędnymi przeciwnikami?

Na ten temat przeprowadziłem nie jedną dyskusję. Przypominam sobie, że jednym z największych przeciwników remisów w boksie jest popularny sędzia Łukedrey, który twierdzi, że zawsze można wybrać lepszego. Jest to oczywiście sprawa zapamiętania się na boks — bo jeden z sędziów może np. ocenić wyżej atak, drugi znowu obronę i jeśli jest zwolennikiem ofensywnego boksu, to przy wyrównanej walce wskaże na X. Drugi znowu sędzia, który przekłada defensywny wskaże na Y.

NIE zgadzam się więc z twierdzeniem, aby sędzia mógł przy idealnie wyrównanej walce wskazać bez omyłki na zwycięzcę. Niestety poziom naszych sędziów, którzy, jak to wykazało jawne sędziowanie, mają częstokroć zupełnie odmienne zdanie, nie wskazuje na to, aby bezbłędnie mogli wyłonić zwycięzcę przy wyrównanej walce.

Ala wreszcie powracamy do pytania: Jakże są przyczyny przegranej naszych bokserów w Budapeszcie?

Moim zdaniem, zrobiono wszystko, aby dobrze przyszykować reprezentantów. Odbił się przecież obóz w Czerwiesku. A więc...? Wydaje mi się, że naszym bokserom, brak w tej chwili oszlifowania w meczach międzynarodowych. Zbyt rzadko walczą z obcymi przeciwnikami. Bokser

o pewnej klasie nie może się obracać w kółko na tym samym ringu i ciągle spotykać się z tymi samymi przeciwnikami, od których już niczego nie może się nauczyć.

Drugą ważną sprawą dla podniesienia poziomu naszej kadry reprezentacyjnej byłoby niewątpliwie próby odmłodzenia drużyny reprezentacyjnej. Jak się takie próby przeprowadza?

Po pierwsze organizuje się mecze międzypaństwowe juniorów i od miodych lat osłabia się zawodników z zagranicznymi ringami. Tego rodzaju spotkania były przeprowadzane w 1948 r. z Czechosłowacją i Węgrami.

Po drugie należałoby organizować — tak jak to robią piłkarze — mecze międzypaństwowe na dwa fronty. A więc, jeśli nasza pierwsza drużyna walczyła w Budapeszcie, druga mogła walczyć z Węgrami w kraju. Właśnie w tej drugiej drużynie mogliby się znaleźć młodzi pięściarze, którzy byliby wypróbowani, przechodziliby ognową próbę i nabieraliby doświadczenia.

Taki projekt był już ostatnio rozpatrywany przez zarząd PZB i w pełni zasługuje na poparcie.

Jeśli chcemy odnosić sukcesy na mistrzostwach Europy, musimy pomyśleć o spotkaniach międzynarodowych, które odbyłyby się jeszcze w tym pięściarom sukcesów na mi przed turniejem w Mediolanie. Jeśli tego nie uczynimy, nie wróżyliśmy nastrozostwach.

K. Gryżewski

Wielkie osiągnięcia Wrocławia i wielkie prace do wykonania

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „PRZEGLĄDU”)

PIĘĆ lat temu nie przypuszczał, że stolica Dolnego Śląska będzie miastem boisk, basenów i kortów. Trybuna stadionu przedstawiała żalony widok: spłazzone były od bomb, a centralne pole podobne było do pieczary; leje sięgały na głębokość kilkunastu metrów.

Zdewastowana była Hala Ludowa. Ponad tysiąc okien nieoszlifowanych, śmiałkowie, którzy decydowali się na urządzenie zawodów bokserkich rozpalali obok ringu ognisko, wokół którego grzali się zawodnicy i widzowie.

Kryta pływalnia była zupełnie zniszczona. Betonowe baseny na stadionie i Oporowie pękły z braku wilgoci. Skocznie leżały w gruzach. Z kortów tenisowych wyglądały chwały. Dziesiątki bisk i bieżni, tor kolarski na Poświętnem, tor regatowy, hale gimnastyczne i obiekty sportowe SWF znajdowały się w opłakanym stanie.

SZYKABUDOWA

Mimo takiego stanu rzeczy, i mimo trudnego okresu, w jakim znajdowała się tuż po wyzwoleniu, przystąpiono z entuzjazmem do odbudowy.

Dziś budować była Wystawa Zielonych Odzyskanych, w ramach której odbyło się szereg atrakcyjnych imprez sportowych. W blaskach zwycięstwa szła praca. Dziś stadion im. gen. Świerczewskiego jest perłą Pol-

ski. Główne boisko piłkarskie, bieżnia lekkoatletyczna i tor żużlowy, opasane są pięknymi trybunami, mieszczącymi ponad 75.000 widzów.

Przyłączone boisko Gwardii posiadające bieżnię i trybuny na 10 tys. widzów, wygląda jak bombonierka. Do dyspozycji jest kilkanaście kortów tenisowych. Piękną są baseny, skocznia, którą miastu podarowali robotnicy z Pafawagu.

Mamy idealną halę gimnastyczną w ośrodku kultury fizycznej, obrazy nie pole do zawodów hipicznych i złołotów, ładne stadiony posiadają Pafawag, AZS, Kolejarski i kilka innych klubów.

SA I BRAKI

Czy boiska te są jednak w pełni wykorzystywane? Czy Zrzeszenia, kluby i koła sportowe, dbają o to, aby młodzież uprawiała wszystkie dyscypliny sportowe?

Niestety, jest inaczej. Tor kolarski, tor żużlowy i wiele innych obiektów sportowych są mieszcami niełmniętymi. Rzadko kiedy na wrocławskiej autostradzie można spotkać tre nujących kolarzy. O zawodach konnych ani słychu. To samo można powiedzieć o zawodach gimnastycznych. Żadne miasto nie posiada tylu kortów, a mimo to nie mieliśmy we Wrocławiu ani jednej imprezy tenisowej o poważnym znaczeniu (o czym pisa- liśmy nie tak dawno — przyp. red.). Pięć lat temu współzawodnictwo spor-

towe na Dolnym Śląsku dało charakterystyczny wynik: budowniczo wie bokser zdystansowali wyraźnie działaczy sportowych. Wynik jest taki, że nie wszystkie obiekty sportowe są w pełni wykorzystane.

Błędy te wynikają z powodu słabej koordynacji pracy różnych związków sportowych. Większość działaczy sportowych dbała przede wszystkim o rozwój dochodowych sekcji.

Reorganizacja związków sportowych zmienić może ten stan rzeczy. WKKF, kierując się dobrem rozwoju naszej kultury fizycznej, nastawia na odpowiedni tor pracę we wszystkich gałęziach sportowych. Masy ludowe będą nie tylko uprawiały piłkę nożną i boks, lecz także, inne mniej na razie popularne, ale piękne i zdrowe konkurencje sportowe, aby każdy był w stanie zdobyć z celującym wynikiem odznakę SPO.

M. Drajgor

Wybrzeże donosi..

W mistrzostwach piłkarskich klasy A Wybrzeże prowadzą bez straty punktów drużyny: Gwardia, Gd.; Stali, Gd. i zeszłoroczny mistrz Kolejarski, Gd. Pomiedzy tymi zespołami rozegra się niewątpliwie walka o tytuł mistrza okręgu gdańskiego.

W ostatnich tygodniach obserwuje się na Wybrzeżu znaczny wzrost zainteresowania zapasnictwem. Przyczyniły się do tego rozgrywki o mistrzostwo okręgu, które rozpularyzowały też galę sportu. Mistrzostwo okręgu zdobyła Spójnia Gdańsk, która posiada silne punkty w zawodnikach: Walinowicz i Kowalewski.

Wadug ostatnich tygodni obserwuje się na Wybrzeżu znaczny wzrost zainteresowania zapasnictwem. Przyczyniły się do tego rozgrywki o mistrzostwo okręgu, które rozpularyzowały też galę sportu. Mistrzostwo okręgu zdobyła Spójnia Gdańsk, która posiada silne punkty w zawodnikach: Walinowicz i Kowalewski.

2 listopada rozpoczął się w siedzibie WKKF kurs dla kandydatów na sanitariuszy sportowych organizowany przez Wojewódzką Poradnię Sportowo-Lekarską. Na kurs ten po dwóch przedstawicielach wy delegowały zrzeszenia i kluby.

Sekcja tenisowa sopockiego Ogniwa uzyskała odpowiednią salę, w której urządził kort. Jest nią nie duży pawilon należący do Międzynarodowych Targów Gdańskich w Sopocie. Uruchomienie tego kortu, pozwolił ZKS Ogniwo na kontynuowanie w zimie akcji szkoleniowej wśród młodzieży.

A. SKOT.

Boks bydgoski bez hali a pływacy bez pływalni

Bydgoszcz, 8 listopada

BOKSERZY i pływacy nie mają szczęścia od szeregu lat do „Ojców Miasta”. Uchwalano się i budowało różnego rodzaju obiekty, z pominięciem interesów bokserów i pływaków.

Pięściarze mają ostatecznie gdzie trenować, korzystają z sali gimnastycznej przy szkołach, a spotkania rozgrywali do niedawna w hali DOW. Ostatnio i ta halami została na salę gimnastyczną i jako taką zamknięto dla organizowania spotkań, a mogła pomieścić około 2.500 widzów.

Pomorski OZB z powodu takiego zakazu, zmuszony został w ostatniej chwili do odwołania bokserkich mistrzostw miast. Przygotowująca się do rozgrywek w drugiej lidze drużyna Związków, ma również poważne kłopoty o miejsce organizowania spotkań.

Mówiło się dużo o powiększeniu sali miejskiego Ośrodka FW, rozpoczęła budowę większej sali Spójnia, w tajemniczości sepcz już nawet, że obecna hala targowa zamieniona ma być na halę sportową, wszystko to jednak są tylko projekty, a tymczasem rozwój boksu cofa się z dniem każdym, a młodzież zaczyna szukać innych rozrywk i to często niezbyt godziwych.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa pływaków, którzy już od niepamiętnych czasów z początkiem jesieni kończą sezon. Kolejarski wysłał wprawdzie dwa razy w miesiącu drużynę na kryty basen do Poznania. Taka wycieczka do Poznania zabiera cały dzień i przez to młodzież szkolna zaniebija się w nauce.

A w jaki sposób utrzymać się mają w formie członkowie kadry narodowej, Mroczka i Klesze? Bydgoszcz otrzymała na sezon letni wspaniały basen, do którego bez większego kłopotu można o każdej porze bez ograniczeń napuszczać ciepłą wodę. Pokrycie i zabezpieczenie tego ba-

seny stworzyłoby idealne warunki dla pływackich pomorskich. Plan są gotowe a chętnych rąk do pracy nie zabraknie na pewno.

Czy nie należy energicznie zająć się tym zagadnieniem i w tak poważnym ośrodku zlikwidować raz na zawsze tego rodzaju niedociągnięcia.

W imieniu młodych pełnego zapалу pływaków i bokserów Bydgoszczy i Pomorza bijemy na alarm i zwracamy się o pomoc do członków Miejskiej Rady Narodowej.

(Wic)

Warszawa - Śląsk na lodzie

W najbliższą niedzielę odbędzie się na „Torkacie” mecz hokejowy między reprezentacjami Warszawy i Śląska. Barw stolicy bronić będzie przebywający na obozie w Katowicach zespół CWKS, słacacy będą reprezentowani przez zawodników wice-mistrza Polski — Górnik (Janów), Stali (Kat.) i Ogniwa (Bytom).

Szybownictwo sportem masowym

Piloci Aeroklubów Ligi Lotniczej w okresie 7 miesięcy (do dn. 1.X) zdobyli 111 srebrnych odznak pilota szybowcowego i ustanowili 17 rekordów krajowych w szybownictwie.

Dane te nie mają precedensu w historii polskiego szybownictwa. W przeciwieństwie do przedwojennej kapitalistycznej Polski, w której szybownictwo było dostępne jedynie dla garstki osób, sport ten, dzięki opiece Państwa Ludowego stał się teraz naprawdę sportem masowym, dostępnym dla szerokiej rzeszy młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Organizacją kierującą młodzież na szkolenie lotnicze jest ZMP. Kandydaci na pilotów winni składać podanie o przyjęcie na szkolenie do Powiatowych Zarządów ZMP. Władze ZMP przekazują zakwalifikowanych na szkolenie do Ligi Lotniczej, która przeprowadza badania lotniczo-lekarskie, następnie zaś — szkolenie teoretyczne i praktyczne.

IX GIMNAZJUM WYRÓŻNIŁO SIĘ

W konkursie z okazji Miesiąca Pogłębiał, Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zorganizowanym przez MKKF w Krakowie na najlepszą gazetkę ścienną o sporcie radzieckim, na specjalne wyróżnienie z pierwszych nadesłanych prac, zasługuje gazetka zredagowana przez uczniów IX gimnazjum.

MŁODZIEŻ NA STRZELNICY W SZCZECINIE

W Szczecinie w niedzielnych zawodach szkolnych o odznakę strzelecką I SPO, wzięły udział 333 osoby, w tym 92 uczennice. Wymagane minimum na SPO zdobyło 200 osób, a odznak strzelecką III kl. ponad 100 osób.

SPO W KRAKOWIE

Przodującym kołem sportowym pod względem ilości zdobytych odznak SPO w Krakowie, jest SKS Górnik przy Lic. Przem. Węglow. W kole tym uczniowie: Grobla, Grzelak, Szybowski i Motyka, wszyscy członkowie ZMP — uzyskali jako jedni z pierwszych wszystkie minima.

Kadry-koło-styl pracy tematem obrad ZS Stal

W SALI konferencyjnej Związku Zawodowego Metalowców obradowało w niedzielę 12 bm. rozszerzone Plenum Rady Głównej ZS Stal.

W obradach wzięli udział m. in. przedstawiciele: GKKF — Glinka, CRZZ — Dołowy, ZMP — Marmurów, ZZMet — Wojciechowski.

Referat na temat znaczenia kadr, jako podstawowego czynnika rozwoju kultury fizycznej i sportu, wygłosił przewodniczący Rady Głównej Zrzeszenia — Błaszczak. Mówca podkreślił, że sprawa kadr jest zasadniczym czynnikiem w zadaniach, jakie stawia przed ZS Stal Plan 6-letni. Omówił on również znaczenie roli wychowawczej sportu i zbliżenia do terenu, konieczność wprowadzenia nowych metod pracy i zwiększenia jej wydajności.

Mimo sukcesów, jakimi może pochwycić się Zrzeszenie, do których należy (wykonanie planu szkolenia na rok bieżący w 106 proc., coraz większy udział członków ZS Stal w imprezach masowych, oraz sukcesów w sporcie wyczynowym, Zrzeszenie ma również niedociągnięcia.

Zarówno Rady Okręgowe, jak i Rada Główna nie pracowały kolektywnie, brak było również współpracy z ZMP, oraz powiązania z terenem. Prowadzona była także niewłaściwa polityka kadrami.

21 instruktorów hokejowych szkoli CRZZ w Katowicach

Zgodnie z planem CRZZ, odbywa się obecnie w Katowicach kurs instruktorów hokejowych, w którym bierze udział 21 osób. Kierownikiem kursu jest red. Zarzycki, jego zastępcą i głównym wykładowcą — trener PZHL Kasprzycki.

Zajęcia na obozie instruktorów (8 godzin dziennie) obejmują wykłady z zakresu taktyki i techniki oraz połączone są z treningami praktycznymi. Główny nacisk kładzie się na poprawne opanowanie jazdy. Instruktorzy przerabiają wszystkie elementy racjonalnego treningu zaawansowanego hokeisty; kursantów szkoli się ponadto w kierunku nauczania początkujących.

PZHL w trosce o jednolity kierunek metody szkolenia, dla uniknięcia dwutorowości zdecydował, że kurs zorganizowany przez CRZZ będzie również kursem unifikacyjno-weryfikacyjnym dla kadry instruktorów rekrutującej się ze wszystkich okręgów. Jednak w Katowicach, mimo wytypowania kandydatów przez PZHL, znalazło się wielu hołdów którzy nie odpowiadają wymagom, stawianym przyszłym instruktorom i na początku kursu musiano odebrać 7 osób do domu. Kilku stałych instruktorów hokeja nie zjawiało się w Katowicach z uwagi na brak zwol-

nień z pracy. M. in. nie przyjechał ceniony na terenie woj. pomorskiego instr. Osmański z Kolejarskiej.

Ponieważ poziom umiejętności uczestników jest nierówny, zawiązano kółko samokształceniowe, na którego czele stoją Lemiszko, Wołowski i Osiorch.

Z obecnym na kursie 21 kandydatów na instruktorów, najprawdopodobniej 14 zda końcowy egzamin i otrzyma tytuł. (f. b.)

Wzmocnić pracę ideologiczną w klubach i kołach sportowych, podnieść aktywność podstawowych komórek sportu związkowego — kół sportowych. Zobowiązać Prezydium Rady Głównej do zorganizowania w roku 1951 stałego ośrodka szkolenia ideologicznego i sportowego dla członków ZS Stal.

Zlecić Prezydium Rady Głównej przekazać II Światowemu Kongresowi Obronki-Pokoju, który na skutek szyskan rządu angielskiego nie może odbyć się w Anglii i który odbędzie się w Warszawie w dniach od 16 do 21 bm. — gorących pozdrowień i zapewnienia o gotowości członków Zrzeszenia Sportowego Stal do obrony światowego pokoju pod przewodnictwem niezwykłego Związku Radzieckiego, kierowanego przez wielkie go przyjaciela sportowców, wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa Stalina.

Na odcinku szkolenia kadr mobilizować i wysunąć młode kadry sportowców i działaczy, przede wszystkim członków ZMP, których oblicze ideologiczne i dotychczasowy wkład pracy gwarantują wywiązanie się z zadań w terenie, oraz zabezpieczyć odpowiednio wykorzystanie przeszkolonych członków.

Wzmocnić pracę ideologiczną w klubach i kołach sportowych, podnieść aktywność podstawowych komórek sportu związkowego — kół sportowych. Zobowiązać Prezydium Rady Głównej do zorganizowania w roku 1951 stałego ośrodka szkolenia ideologicznego i sportowego dla członków ZS Stal.

Zlecić Prezydium Rady Głównej przekazać II Światowemu Kongresowi Obronki-Pokoju, który na skutek szyskan rządu angielskiego nie może odbyć się w Anglii i który odbędzie się w Warszawie w dniach od 16 do 21 bm. — gorących pozdrowień i zapewnienia o gotowości członków Zrzeszenia Sportowego Stal do obrony światowego pokoju pod przewodnictwem niezwykłego Związku Radzieckiego, kierowanego przez wielkie go przyjaciela sportowców, wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa Stalina.

Na odcinku szkolenia kadr mobilizować i wysunąć młode kadry sportowców i działaczy, przede wszystkim członków ZMP, których oblicze ideologiczne i dotychczasowy wkład pracy gwarantują wywiązanie się z zadań w terenie, oraz zabezpieczyć odpowiednio wykorzystanie przeszkolonych członków.

Wzmocnić pracę ideologiczną w klubach i kołach sportowych, podnieść aktywność podstawowych komórek sportu związkowego — kół sportowych. Zobowiązać Prezydium Rady Głównej do zorganizowania w roku 1951 stałego ośrodka szkolenia ideologicznego i sportowego dla członków ZS Stal.

Piłkarskie zmiany w CWKS

Trampisz (Ogniwo Bytom) i Sobkowia (Kolejarz Poznań) w związku z powołaniem ich do odbycia powinności wojskowej, zmieniają barwy klubowe. Obaj ligowcy mają zasilić CWKS.

Jak chodzą słuchy, Skromny (CWKS) ma przenieść się do Poznania, gdzie zasili drużynę Kolejarską, w której grał przed powołaniem do wojska.

BIEGI NA PRZELAJ W SZCZECINIE

W organizowanych przez ORKF na zakończenie sezonu lekkoatletycznego biegach na przełaj wzięło udział 20 biegaczy z 4 zrzeszeń. Bieg na 5 km wygrał niezapowiedziany Gorzowski (AZS) w 16:39,4.

Nasz korespondent terenowy

Pisze z Nowej Huty Czekamy na nowe filmy

MAMY teraz dobre warunki do uprawiania ping-ponga, szachów i boks w dużej świetlicy, która znajduje się w ogromnych blokach koło Monopoli Tytoniowego, do których myśmy się przenieśli z naszych namiotów.

W naszej świetlicy mamy bardzo piękne gazetki ścienne. Jedną gazetkę opracował kol. Rusin. Przy niej znajduje się druga gazetka, którą opracował kol. J. Statkiewicz. Ona ma wielki tytuł „Junak-budowniczy i tam jest opisane o tym, jak jeden z naszych obecnych kolegów jeszcze na ławie szkolnej słyszał jak my tu w Hucie pracujemy i zaprzagnął do nas przybyć.

Przybył do nas i teraz jest do brym cieślą.

Dużo junaków, którzy ukończyli szkolenie zawodowe jest teraz samo dzielnymi robotnikami i wywiązują się bardzo dobrze z pracy.

Najlepszym bokser z brygady, Żurawski, który zanim przybył do Nowej Huty trenował jako bokser we wrocławskim „Górniku” jest teraz dekarzem i pracą mu dobrze idzie; wyrabia 130% normy.

Trzecia gazetka w naszej świetlicy jest sportowa. Opracowali ją kol. kol. Wizan i Oktaba. W tej gazetce widać jak Kiszka biegał w Brukseli.

Teraz szukujemy nową gazetkę sportową. Będzie w niej przedstawiano wszystko o rozwoju naszego sportu. Tam będzie również statystyka drużyny piłkarskiej, która na 17 meczów 12 wygrała. Wygraliśmy prawie ze wszystkimi brygadami i z LZS Raczawa 5:1.

‘Zrobimy też tabele naszej siatkówki i ping-ponga. Najwięcej to upominają się o nową gazetkę bokserzy. Niekiedy z nich są już dość dobrzy zawodnikami i teraz mogą się jeszcze więcej nauczyć jak ich trenują por. Szulecki i referent w. f., Multan.

Najlepszymi naszymi ping-pongistami są: Ziolkowski, Ignasiak i Podstarki. Ale inni też trenują pilnie. Bardzo się cieszą ci, co umieją jeździć na łyżwach i grają w hokeja. Dowiedzieli się, że Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Nowej Hucie chce dla nas urządzić lodowisko.

Nasz szef powiedział, że jak już będzie lodowisko, to się przerobi wszystkie buty futbolowe na łyżwiarskie, żeby jak najwięcej junaków mogło uprawiać ten sport.

Gdy mieszkaliśmy pod namiotami, przyjeżdżało do nas bardzo często kino. Widzieliśmy takie śliczne filmy, jak: „Delegat floty”, „Synowie” i inne i że przybył do nas zespół świetlicowy z liceum T. Joteyko i wystawił nam taką śliczną sztukę: „Od Lenina do Berlina”. Wszyscy czekamy na filmy i sztuki teatralne.

R. Kosiński

BIEGI NA PRZELAJ AKADEMİKOW POZNANSKICH

W ramach imprez z okazji „Międzynarodowego Tygodnia Studenta” odbyły się w Poznaniu biegi jesienne, które były przeglądem fizycznej młodości akademickiej. Mimo deszczu na starcie stanęło prawie 2.500 studentek i studentów z wszystkich uczelni poznańskich. W biegu na 1000 m najlepszy czas uzyskał Zielawski (AZS) 2:55. Wśród kobiet zwyciężyła Markiewiczówna, która 500 m przebiegła w 1:40.

W. Degler

Menażer

Raz wygrać, raz przegrać bokserowi każe; jego pupil ciosy, on dolary ziera — więc można powiedzieć, że taki menażer to właściwie m a n a ż e r boksera...



LONDYN. Czarny sprinter z Jamajki Mc Donald Bailey, który zbliża się do trzydziestki, ma zamiar śladami Francuza Bally porzucić krótkie sprinty i specjalizować się na dystansie 400 m. Jak widzi my „choroba Bally” zaczyna być zaradliwa...

ZURICH. Szwajcarzy zgłosili kandydatkę na organizatora mistrzostw lekkoatletycznych Europy w r. 1954.

LILLE. Lucjan Krawczyk pokonał wysoko Francuza Cabocha. Krawczyk jest jednym z naszych najlepszych bokserów na emigracji.

SZTOKHOLM. Drużyna amatorów francuskich pokonała na ringu szwedzkiej reprezentację Sztokholmu 10:6. W drużynie szwedzkiej walczyli bokserzy, którzy spotkali się z Polakami. W muzeum Burghroem (S) przegrał ze Schmidtem, w kategorii Ahibin (F) zwyciężył Merelina, w półciężkiej Bichot (F) pokonał Ahlina, w lekkiej Carrara (F) zwyciężył Nevoli, w półciężkiej Caucine (F) zwyciężył Stenberg, w średniej Barbler (F) pokonał Forseliusa, w półciężkiej Stog Frisk (S) wygrał z Valette, w ciężkiej Modig (S) wygrał z Tourardem.

PARYŻ. Bally startował na 100 m oraz na 200 m. Na 100 m Bally osiągnął 10:5, 800 m wygrał spacerem — 2:04. Marie na 110 m — 14,8.

Pokój - Pokój - Pokój - Pokój biją serca wszystkich uczciwych ludzi

Witold H. Paryski

Zdobycie szczytu Stalina (7495) Wspaniały, bohaterski wyczyn alpinistów ZSRR

PAMIR, zwany Dachem Świata — to najwyższe góry Związku Radzieckiego. Jest to jakby węzeł, w którym zbiegają się potężne pasma górskie: Tian Szań, Kueń Luń, Himalaje i Hindukusz.

Do niedawna znaczna część Pamiru stanowiła na mapach „białą plamę” i nie wiadomo, nawet, że są tam szczyty wyższe od Transalpu, który uchodził za najwyższe pasmo górskie w carskiej Rosji.

W roku 1913 wyprawa niemiecka, a w roku 1928 wyprawa radziecko-niemiecka stwierdziły, że w Pamirze znajduje się szczyt znacznie wyższy niż dotąd przypuszczano i nawet zmierzono jego wysokość: 7495 m. Przy tym jednak topografowie niemieccy wprowadzili zamieszanie, biorąc dwa różne szczyty za jeden. Ów właśnie najwyższy. Zawikłano w ten sposób całą tę sprawę, czyniąc z niej zagadkę, rozwiązana dopiero w roku 1932 przez dwie wyprawy radzieckie, Krylenki i Gorbunowa, którzy ostatecznie ustalili topografię najwyższego szczytu ZSRR. Nadano mu nazwę Szczytu Stalina (Pik Stalina).

EKSPEDYCJA TADZYKO-PAMIRSKA

W roku 1933 wyruszyła na teren Tadżykistanu i Pamiru wielka naukowa — badawcza wyprawa radziecka, zwana Ekspedycją Tadżyko-Pamirską. Dwudziesty dziewiąty oddział tej wyprawy składał się z grupy alpinistów, których zadaniem było zdobycie Szczytu Stalina.

Na czele tego oddziału stanął Mikołaj Gorbunow, w swoim czasie osobisty sekretarz Lenina, a od roku 1928 zapalony badacz Pamiru.

Po długiej i uciążliwej podróży główny obóz alpinistów założono w czerwcu, u czoła Lodowca Fiedzeni. Podążając tym lodowcem, a potem jego odnogami i zakładając trzy obozy pośrednie, 9 lipca rozbito obóz na wysokości 4600 m, już u samych stóp Szczytu Stalina. Stąd zaczęły się wstępne próby zdobycia szczytu Pamiru — atak, który, mijał trwać dwa miesiące.

Na drogę ataku wybrano wschodnią grani szczytu, która wprawdzie wyglądała na trudną, ale przedstawiała jedyną możliwość zdobycia góry. W końcu lipca założono I obóz na tej grani, na wysokości 5600 m. Wpływ rozrzedzonego powietrza dawał się już przy kroku odczuć zarówno alpinistom jak i tragarzom.

Następnego dnia zaatakowano pierwszą z sześciu turni, piętrzących się stromo w grani. Na drugiej turni nastąpiła katastrofa: lawina kamienna zmiotła alpinistę Nikołajewa w przepaść, co spowodowało kilkudniową przerwę w akcji.

WIELKIE TRUDNOŚCI

Po przerwie rozpoczęła się na nowo

kami tragarze, którzy jednak odważyli się w końcu przejść ostatnie turnie grani.

Ostatecznie w obozie III znajduje się cała grupa szturmowa (6 osób), zapasy i nawet automatyczny aparat radiotelegraficzny, który zamierzano zainstalować na wierzchołku. Żywności jest jednak mało i wszelka zwłoka w zdobyciu szczytu może zmusić alpinistów do odwrotu bez osiągnięcia celu. Choroby tragarzy i kłopoty z nimi spowodowały niedostateczne zaopatrzenie wyższych obozów.

Gorbunow jest zmuszony zmniejszyć racje żywnościowe i alpinisci zaczynają niemal głodować, gdy czeka na nich jeszcze tyle ciężkiej pracy, już bez pomocy tragarzy.

Wreszcie zostaje założony obóz IV (6900 m) w dniu 29 sierpnia. Tu zapada decyzja odwrotu trzech alpinistów: Guszczi i Kropki, których nie było w grupie tragarzy.

Wreszcie zostaje założony obóz IV (6900 m) w dniu 29 sierpnia. Tu zapada decyzja odwrotu trzech alpinistów: Guszczi i Kropki, których nie było w grupie tragarzy.

W nocy zawieja śnieżna, rano wichura. Zak z tragarzami i żywnością dla grupy szturmowej nie może w takich warunkach marzyć o przejściu turni. Od głodującej grupy szturmowej, odciętej przez niepokojące, nie ma żadnych wiadomości.

TYMCZASEM, 30 sierpnia, Abałakow, Gorbunow i Gautier po pięciu dniach niedojadania ruszają z najwyższego obozu na zdobycie wierzchołka, dźwigając ciężki aparat meteorologiczny. Niepogoda zmusza ich wkrótce do powrotu do obozu IV, ostatecznie koło którego ustawiają aparat meteorologiczny.

Następnego dnia burza śnieżna wieje ich w namiotach. Gautier, wyczerpany, choruje. Pierwszego września pogoda się jeszcze pogorsza, a i Gautier czuje się gorzej. W nocy jeden z namiotów zalał się pod naporem burzy.

Drugiego września burza się przesiła, ale wiatr dalej zasypuje namioty śniegiem. Z żywności pozostaje jedna puszką ryb i tabliczka czekolady. Gautier leży już prawie bez ruchu, śmiertelnie wyczerpany.

Dzień 3 września przynosi nareszcie pogodę. W obozie IV Abałakow i Gorbunow osłabieni ośmiodniowym niedo-

danem, Gautier ciężko chory. A więc odwrót?

NIE! DO GÓRY!

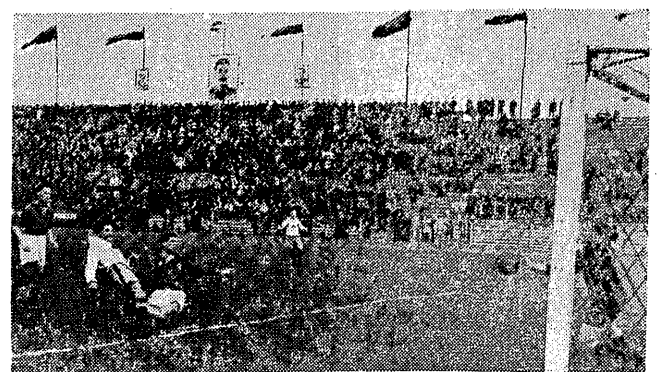
Nie! Wprowadzie jedynie szybkie zejście i pomoc lekarska dają nadzieję uratowania Gautiera, ale zgadza się on odwiec zejście o 24 godziny, żeby dać towarzyszącej szanse zdobycia wierzchołka.

Abałakow i Gorbunow ruszają w górę krok za krokiem, mając do przebycia jeszcze 600 m wzniesienia. Na wysokości 7350 m wyczerpany Gorbunow ustaje, a Abałakow idzie dalej sam.

Ale nawet i ten żelazny alpinista dochodzi wreszcie do kresu swych sił i pada w śnieg na grani szczytowej, kilkadziesiąt metrów od wierzchołka.

Serce wali jak młot, a usta rozpaczliwie chwytają ubogie w tlen powietrze. Po odpoczynku Abałakow usiłuje wstać, lecz nie może.

Ale cel musi być przecież osiągnięty! Na czworokolach Abałakow przebrzywa ostatnie metry i wreszcie dostaje się na najwyższy punkt Szczytu Stalina (7495 m). Zadanie wyprawy, wspólnym trudem i poświęceniem jej uczestników, a ostatecznym wysiłkiem Abałakowa zostało wypełnione.



Jeden z nielicznych momentów pod bramką Gwardii na meczu wygranym przez nią z CWKS, 2:0. Jurawicz likwiduje pewnie strzał Olajnika.

Foto Malek — API

Żelazna kurtyna idzie w górę

Płyną czy lona?

W Francji nie ma zawodowych pływaków. Skądże znów! To czyści amatorzy, którzy startują w zawodach o mistrzostwo Europy, w olimpiadach itp., członkowie najrozmaitszych klubów, które obrażają się, jeśli posądzą ich o profesjonalizm.

A jak to wszystko wygląda na prawde? Oczywiście, prasie zachodniej — europejskiej nie zależy na demaskowaniu obłudy sportu kapitalistycznego. Tym niemniej jednak od czasu do czasu jakiś dziennikarz „wyrobie się”, zapomni, i... wtedy mamy materiał.

Oto jak opisuje pismo sportowe „Equipe” lokal klub paryskiego, klubu pływackiego CIPA:

„Nasze tournée wśród działaczy Francuskiego Związku Pływackiego i kierowników wielkich klubów zaprowadziło nas do pana Mullera (CIPA), który właśnie opracowuje swój program na rok 1951.

W pierwszym, wielkim pokoju biura pana Gilberta, „szara emulacja” klubu i zafascynowany Muller przygotowuje, właśnie, nowe testy. W kąciku Mady Moreau (człowiek europejskiej zawodowizny w skokach) odpowiada na listy, nadesłane jej przez licznych wielbicieli...

Pan Muller przyjmuje nas w swym gabinecie:

— Mój sezon — powiada — na 1951 rok zaczyna się już w końcu 1950 r., wielkimi zawodami o „Puchar Świąteczny”. Wszyscy mistrzowie mogą już teraz uważać się za zaproszonych do startu w tej imprezie. Nie będą tego żałować, gdyż nagrody jakie każdy otrzyma, zrekomensują każdy wysiłek.

To chyba nie klub sportowy, to biuro reklamy jakiejś hollywoodzkiej fabryki szmir filmowych! — możemy pomyśleć.

Nie, to nie biuro reklamy, lecz „amatorski” klub francuski, którego zawodnicy, z kierownikiem na czele żyją sobie wygodnie za pieniądze naitanych widzów.

A dużo tych zawodników? Nie! Pływanie nie jest dla plebsu. Pływaczkami mogą tylko wybrani, tylko pułkownicy pana Mullerów i im podobnych. Bo oto w Paryżu, mieście kilkumilionowym, pracowało dotychczas około 30 instruktorów pływania. (Ostatnio postanowiono zredukować ich liczbę do 10, przy czym, korzystając z okazji zmniejszono im płacę o połowę).

A w Tuluzie, gdzie na miejscowym krytym basenie wychował się taki talent jak Jany, zamknięto właśnie ten sam basen, bo rada miejska stwierdziła, że w roku ubiegłym przyniósł on 10 milionów franków deficytu!

Jeśli wzięcie się pod uwagę, że wyszkolenie jednego pilota samolotu o napędzie odrzutowym kosztuje w Francji 15 milionów franków, to deficyt pływania w Tuluzie jest śmiesznie mały.

Jany będzie pływał, Mady Moreau będzie nadal amatorką, bo tak chce sam pan Muller. Ale młodzieży zamyka się baseny, redukuje nauczycieli, bo tak chcą mordercy z Waszyngtonu.

A jak będzie dalej — oświadczył pan Maurice, podsekretarz stanu do spraw kultury fizycznej:

„...w roku 1951 cały nasz wysiłek skierujemy na rozwój pływactwa...” — słusznego kleszeniu panów Mullerów naturalnie!

gołąb.

MEDYCyna NA BOISKU

Nie zapadać w sen zimowy

SPORTOWIEC, który z chwilą zakończenia sezonu na boisku, przerywa treningi i oddaje się „sportowemu próżniactwu”, nigdy nie dojdzie do dobrych wyników.

Prawda ta jest powszechnie znana i uznana wśród zawodników wyznawców i dlatego obecnie rzadko się spotykamy z takim postępowaniem. Wiele jednak sportowców, uprawiających pewne sezonowe dyscypliny sportu nie przestrzega zasady ciągłości ćwiczeń i zapada, już w sezonie jesiennym w taki „sen zimowy”.

Szkodliwość nagłego przechodzenia z okresu intensywnego treningu w stan bezczynności sportowej wyraża się nie tylko w obniżeniu dalszych wyników, ale również wpływa wyraźnie ujemnie na stan zdrowia.

Znaną jest rzecz, że sportowcy, którzy nagłe na czas dłuższy przerywają trening, odczuwają szereg przykrych dolegliwości. A więc uskarżają się na niepokój, klucia w okolicy serca, bicia serca, niekiedy przejściowe uczucie braku tchu, złe samopoczucie, brak apetytu i wiele podobnych objawów.

Objawy te często przypisuje się jakimś poważniejszym zaburzeniom organizmu i obciąża się odpowiedzialnością intensywnie uprawianie sportu. Tymczasem jest to wynik pewnego rozstrojenia części układu nerwowego, zwanego układem roślinnym, spowodowanego nagłą zmianą sportowego trybu życia.

W większości wypadków wystar-

czy wznowienie uprawiania sportu — ćwiczeń, lub ćwiczeń zastępczych, odpowiednich dla danego sportu, aby objawy te ustąpiły i wraz z przywróceniem równowagi ustroju, powróciło uczucie zdrowia, siły i sprawności.

Wielu byłych zawodników, którzy wycofali się z czynnego życia sportowego, uskarża się na podobne objawy. Wznowienie uprawiania odpowiedniej dla wieku i warunków życiowych gałęzi sportu leczy radykalnie te dolegliwości.

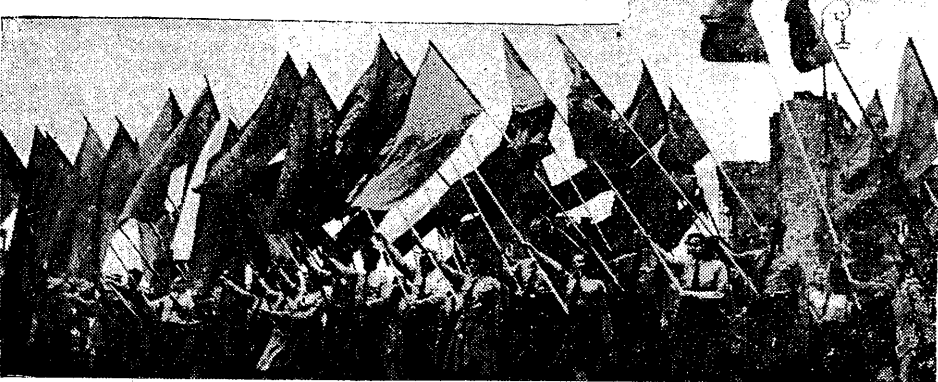
Kardynalną zatem zasadą jest utrzymanie ciągłości ćwiczeń, oczywiście w odpowiednio dostosowanej formie przez całe życie.

Trzymając się tej zasady nie wolno zapominać o konieczności badania lekarskiego. Coraz szersza sieć poradni sportowo-lekarskich umożliwia niemal każdemu spełnienie tego obowiązku wobec własnego zdrowia. Bo nie wolno zapominać, że opisane objawy mogą być nie tylko spowodowane „abstynencją sportową”, ale i jakimś stanem chorobowym. A jaka tkwi w tym przyczyna, może orzec tylko lekarz sportowy na podstawie badania.

Stąd wniosek, że każdego obowiązuje nie tylko ciągłość ćwiczeń, ale i ciągłość badań sportowo-lekarskich, do których zgłaszać się należy przynajmniej dwa razy w roku: na wiosnę i na jesień, tj. przed i po zakończeniu sezonu na boisku.

(Dr. M.)

Młodzież stolicy w pierwszych szeregach walki o Pokój



S. Romanow i W. Długacz

Bratki

(OPOWIADANIE)

III
DRAMAT rozegrał się w drodze powrotnej. Gdzieś tam z boku szosy wyskoczył zając. Sasza zdążył tylko pomyśleć, że szary zając — nie jest czarnym kotem, z którym spotkanie, według ludowego zabobonu, powoduje najrozmaitsze nieprzyjemności. Jednak ten szary zając okazał się właśnie tym czarnym kotem. Rzucił się on na szosę, przemknął przed rowerem Saszy i ukrył się w polu. Sasza gwałtownie skręcił w prawo. W tym czasie przed nim kolo roweru Wali naskoczyło na tylny kolo maszyn Saszy i oba rowery razem z ich jeźdźcami, znalazły się na ziemi.

— Teraz na naszych maszynach tylko ten szary zając może pokazywać wycierki — powiedział ze złością Sasza, dokonując przelotnych oględzin roz-

bitych rowerów. — Ty nie masz tylnej koła, ja nie mam przedniego...

— Za to ty masz tylną, a ja mam przednią — odpowiedział Wala, nie przestając grzebać się w stosie polamanych szprych, pogiętych pedałów, pokrzywionych siodeł, nieoczekiwanie powstałych ósemek. — Tobie za to pozostał lewy pedał, mnie — prawy, ty masz kierownicę w porządku — ja zaś siodełko.

W dali ukazał się kolarz z Instytutu Pedagogicznego. Za kilka minut przystąpił pedagog przemknął obok nich. Za nim przejechali zawodnicy ze szkoły rzemieślniczej, miejskiej elektryki, podmiejskiego kolchozu.

Wala i Sasza odpowiadali ich nieprzyjemnym spojrzeńmi i postanowili szybko zmontować z dwu dawnych rowerów jeden zdalny do użytku.

— Szibanow mówił — zrób wszystko, żeby zwyciężyć! — podniecał Wala ambicję przyjaciela, zakładając swoje koło na osi roweru Saszy.

— Twój Szibanow to mądra głowa — odezwał się Sasza, przykrywając prawy pedał Wali do lewej strony swego roweru.

Wkrótce z dwu maszyn została zmontowana jedna. Teraz miał jeden z nich usiąść na nią i jeden z nich jechać.

W tej właśnie chwili wiatr przyniósł z łaski zapachy polnych kwiatów. Na jeden moment przyjaciele przypomnieli sobie bukiet bratków, który oczekiwali zwycięzcy za cieniutką wstążeczką meoty. Sasza stłumił w sobie nagłe powstałe zachłanne uczucie i zdecydowanie powiedział:

— Nie trać czasu, Wala! Ty możesz ich jeszcze dogonić.

— Ty musisz jechać, Sasza! — zaprotestował Wala, również starając się nie myśleć o obiecanych dla zwycięzcy lauretach.

— Twoim pomysłem było zmontować maszynę, ty więc musisz!

Wala pokiwiał głową, podniósł i złożył rower i poszedł go przed Saszą: — Szibanow uczył mnie, że dobrze ko-

lektu przed wszystkim! Musimy podciągnąć naszą drużynę. Ja nie podciągnę, wiesz o tym, a ty...

Sasza polakując skinął przyjacielowi, nie słuchając końca zdania, popędził naprzód. Wala zaś, zostawiając sam, bez pośpiechu zaczął zbierać resztki obu maszyn.

Było zupełnie ciemno, stadołem całkiem opustoszałym, kiedy Wala dobiegł do meoty.

Usiadł ciężko na ławce, zdjął z siebie koło rowerowe, wyjął z jednej kieszeni kluczek go w bok sprzeczki, z drugiej — pedały. W tej chwili sportowca rozterkowany przez zwycięzcę i samotnie trzepocącą się na wietrze ławę samą na mecie.

„Kto ja przerwa!” — pomyślał z niepokojem.

KROKI za plecami zmusiły go do obejrzenia się. Do ławki zbliżył się Aneta z bukietem w ręku i Sasza z drogocennym pucharem zwycięzcy. Jeden rzut oka na puchar w rękach przyjaciela przywrócił Wali utracone siły. Rzucił się on naprzeciw idącym i zaczął serdecznie witać Saszę. Przyjaciele ich wyburzenia przeżywa Aneta.

— Teraz będę nagradzać ja — powiedziała ona, rozrywając w bukietach sznurki, którym związane były kwiaty. Nie chciała tego zrobić, Wala, do twojego powrotu.

— Mogłaś i bez mnie — pośpiech odpowiedzieli Wala. — A za to, że czekałaś na mnie tutaj — dziękuję.

— Nie, bez ciebie nie mogłymi! — Aneta oddzieliła część kwiatów i dała je Saszy.

— To temu, który zwyciężył tutaj! Druga połowa bukietu wręczyła Wali: — A to temu, który zwyciężył na szosie, gdzie biegają zające i łamią się rowery.

W rękach Anety pozostała jeszcze najcenniejsza nagroda — małe bukietki skromnych granatowych bratków.

— Dla kogoś to? — ze zdumieniem i niemal jednocześnie zapytała Sasza i Wala.

— Oczywiście dla sierżanta Szibanowa poważnie odpowiadała Aneta.

— Zaszliśmy je i wysłaliśmy pod adresem Jego wojskowego oddziału. Twój sierżant, Wala, chyba najwięcej przyczynił się do dzisiejszego zwycięstwa.

Z rosyjskiego przełożył Z. WEISS